Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | SOBOTA 5 SIERPNIA 1950 ROKU. | Nr 213

SPRAWIEDLIWA WALKA LUDU KOREI

uwieńczona zostanie pełnym zwycięstwem

Wywiad z premierem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej tow. Kim Ir Senem

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, premier Kim Ir Sen udzielił wywiadu korespondentowi „L'Humanite" Mariusowi Magnienowi. Na wstępie premier podziękował dziennikowi „L'Humanite" za pomoc dla sprawy ludu koreańskiego.

Na pytanie: „W jaki sposób oceniacie sytuację wojskową na Korei po miesiącu walki?" — Kim Ir Sen odpowiedział:

„Naród koreański nie życzył sobie tej wojny. Siły demokratyczne kraju walczyły o pokojowe zjednoczenie Korei. Jednakże reakcja koreańska, działająca na rozkaz imperializmu amerykańskiego, rozpętała bratobójczą wojnę. Dokumenty zdobyte przez Armię Ludową w Seulu, dowodzą, że wojna, rozpoczęta przez armię Li Syn Mana, była przygotowywana od dłuższego czasu pod kierownictwem wojskowej misji amerykańskiej z Seulu. Jest rzeczą całkowicie jasną, że imperialiści amerykańscy, przygotowując bratobójczą wojnę w Korei, postawili przed sobą cele, sięgające o wiele dalej niż Korea. Imperialistom amerykańskim wojna ta była potrzebna nie tylko jako pretekst do interwencji zbrojnej na Korei, lecz również celem przygotowania agresji zbrojnej w innych częściach Azji.

Jeśli chodzi o udział kliki Li Syn Mana w rozpętaniu wojny, to należy stwierdzić, że: 1) wykonywał on rozkazy swych amerykańskich mocodawców; 2) miał nadzieję na sukcesy wojskowe, które pomogłyby w *umocnieniu jego chwiejnej pozycji.*

Jednakże rozpętując wojnę na Korei imperialiści amerykańscy najwidoczniej nie docenili sił narodu koreańskiego. W ciągu miesiąca operacji wojskowych Armia Ludowa, przy czynnym poparciu ludu i partyzantów, oswobodziła trzy czwarte terytorium Korei Południowej, zniszczyła armię Li Syn Mana i zniszczyła znaczną część interwencyjnych wojsk amerykańskich na Korei (w szczególności jest niemal całkowicie rozbita 24 dywizja amerykańska). Armia Ludowa kontynuuje z powodzeniem swą ofensywę. Zahartowała się ona w walkach, zdobyła doświadczenie i jest obecnie potężniejszą aniżeli przedtem".

Na pytanie korespondenta: „Jak długo, zdaniem premiera, potrwa wojna na Korei?", Kim Ir Sen odpowiedział:

„Gdyby nie interwencja zagraniczna, wojna na Korei byłaby już zakończona. Agresja amerykańska niewątpliwie przedłuża wojnę. Nie liczymy się z łatwym zwycięstwem. Lecz naród koreański powziął mocną decyzję wypędzenia sił interwencyjnych z Korei i będzie walczyć przeciw agresorom amerykańskim aż do ostatecznego zwycięstwa".

Korespondent zapytał z kolei: „Jakie są przyczyny zwycięstw odniesionych przez Armię Ludową nad siłami imperializmu amerykańskiego?". Premier odpowiedział:

„Zwycięstwa Armii Ludowej należy wytłumaczyć przede wszystkim faktem, iż armia ta walczy o słuszną sprawę, o wolność i niepodległość swej ojczyzny przeciw najeźdźcom amerykańskim i ich agentom. Każdy żołnierz Armii Ludowej wie o tym.

Naród koreański, który cierpiał długo pod jarzmem kolonialnym, nie chce stać się na nowo niewolnikiem imperialistów amerykańskich. Armia Ludowa walczy przy **poparciu i stałej pomocy narodu koreańskiego, mając za sobą solidarność i poparcie wszystkich postępowych sił ludzkości.**

Wszystko to stanowi bodziec dla naszych żołnierzy i dla naszego ludu, który dokonuje bohaterskich czynów.

Ponadto należy podkreślić, że Armia Ludowa jest nieźle uzbrojona i zaopatrzona".

„Dlaczego armia amerykańska bije się na Korei?", — spytał z kolei korespondent. Premier odpowiedział:

„Armia amerykańska walczy o poddanie narodu koreańskiego władzy monopolistów amerykańskich. **Armia amerykańska na Korei prowadzi wojnę agresywną, wojnę niesprawiedliwą.** Czy taka wojna jest potrzebna narodowi amerykańskiemu i żołnierzom amerykańskim? Nie. Nie jest ona potrzebna. W tym stanie rzeczy nic dziwnego, że żołnierze amerykańscy biją się źle i setkami poddają się do niewoli. Takie są główne przyczyny sukcesów, odniesionych przez Armię Ludową".

Następnie korespondent zapytał:

„Czy szkody wyrządzane bombardowaniem amerykańskim mogą wpłynąć na wynik wojny? Co myśli naród koreański o tych okrucieństwach amerykańskich?"

Odpowiedź brzmiała:

„Amerykanie bombardują po barbarzyńsku miasta i wsie koreańskie i masakrują ludność cywilną. Kolonizatorzy amerykańscy podeptali ogólnie uznane prawa prowadzenia wojny, urządzając systematyczne naloty na bezbronne miasta, gdzie nigdy nie było i nie ma obecnie żadnych obiektów wojskowych, bezlitośnie bombardują dzielnice mieszkalne, burząc domy, pozostawiając ludzi bez dachu nad głową i zabijając spokojnych obywateli. Imperialiści amerykańscy szukają przykrywki dla swego barbarzyństwa w oszukańczych decyzjach Rady Bezpieczeństwa, które gwałcą Kartę ONZ. **Splamili oni flagę ONZ krwią narodu koreańskiego. Interwencja w Korei stanowi haniebną kartę w historii ONZ.** Imperialiści amerykańscy okazali swe odrażające rysy. Jeśli istnieli ludzie dość naiwni, aby uwierzyć słodkawym słówkom o amerykańskim „humanitaryzmie" wypadki te rozproszą ich iluzje.

Napastnicy amerykańscy nie potrafią złamać woli zwycięstwa narodu koreańskiego swoim barbarzyńskim bombardowaniem. Okrucieństwa amerykańskich imperialistów pogłębią nienawiść naszego narodu do napastników. Takie okrucieństwa nie osłabią, ale pomnożą siły narodu koreańskiego w jego walce o wolność i niepodległość".

Kolejne pytanie korespondenta brzmiało: „Jak oceniać ruch solidarności z walką ludu koreańskiego przeciw interwencji amerykańskiej, który rozwija się we wszystkich krajach?"

Odpowiedź premiera brzmiała:

„Cała ludzkość postępowa jest oburzona czynami agresorów amerykańskich na Korei. We wszystkich krajach miliony ludzi wznoszą potężny okrzyk: **„Amerykanie, precz z Korei!"** Wyrażają w ten sposób solidarność międzynarodową, która dla narodu koreańskiego stanowi bodziec i dodaje mu nowych sił w walce o wolność i niezawisłość ojczyzny".

Na zakończenie premier oświadczył: „Jestem szczęśliwy, że mam okazję przekazać za Waszym pośrednictwem narodowi francuskiemu moje bratnie pozdrowienia w imieniu narodu koreańskiego. Jesteśmy wdzięczni narodowi francuskiemu za poparcie w naszej walce przeciw interwentom amerykańskim".

Kim Ir Sen pozdrowił szczególnie francuskich bojowników o wolność i pokój, klasę robotniczą i jej awangardę — Komunistyczną Partię Francji, która odgrywa tak doniosłą rolę w walce o pokój i niezawisłość ludów.

Armia Ludowa łamie opór napastnika

Oddziały północne zbliżają się do Masanu

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie, ogłoszonym w Phenjan stwierdza, że **wojska ludowe, po złamaniu zaciekłego oporu wojsk amerykańskich wyzwoliły ostatnio całkowicie Czindżu** — miasto w prowincji Południowy Kensan, ważny punkt strategiczny i węzeł komunikacyjny na południowym wybrzeżu Korei. Sztab Mac Arthura już poprzednio donosił o utracie tego miasta przez wojska amerykańskie.

W bitwie o Czindżu Amerykanie ponieśli poważne straty.

Inne jednostki Armii Ludowej kontynuowały ofensywę na południe od Koczang.

Natarcie koreańskiej Armii Ludowej trwa na wszystkich odcinkach frontu.

Dnia 1 sierpnia kontrtorpedowiec nieprzyjacielski zbombardował wyspę Piakendo w pobliżu zachodnich wybrzeży Korei, niszcząc wiele domów mieszkalnych:

LONDYN (PAP). — Według doniesień korespondenta agencji Reutera, sytuacja na froncie koreańskim w dniu 3 sierpnia przedstawiała się następująco:

Środkowy odcinek frontu: **wojska amerykańskie pod naciskiem północno-koreańskich kolumn pancernych wycofały się w pobliże Waegwang, na wschodni brzeg rzeki Naktong i zajęły nowe stanowiska około 30 km na północny zachód od Taegu. Na tym odcinku w ciągu czterech ostatnich dni Amerykanie cofnęli się o 80 km. Mosty na rzece Naktong zostały wysadzone w powietrze.** W rejonie tym działają silne oddziały partyzanckie, atakujące linie komunikacyjne Amerykanów z zapleczem.

Na południowym odcinku frontu **wojska amerykańskie po ciężkich walkach z piechotą północno-koreańską cofnęły się w kierunku Masan i zajmują nowe stanowiska w odległości 20 km na zachód od tego miasta** w oczekiwaniu nowego natarcia wojsk północno-koreańskich, które, jak się wydaje, przegrupowują swe siły.

Na wschodnim odcinku frontu toczą się uporczywe walki pomiędzy oddziałami południowo-koreańskimi a wojskami północno-koreańskimi w rejonie miasta Jongdok.

Samoloty amerykańskie bombardowały w dniu 3 sierpnia zakłady przemysłowe w Północnej Korei.

NOWY JORK (PAP). — Agencja Associated Press donosi, że **wojska amerykańskie cofają się zarówno na froncie południowym jak i środkowym,** przygotowując się do zajęcia pozycji obronnych nad rzeką Naktong.

OFICEROWIE AMERYKAŃSCY WZYWAJĄ RZĄD DO WYCOFANIA WOJSK Z KOREI

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że dwaj oficerowie amerykańscy, wzięci do niewoli przez koreańskie wojska ludowe: podporucznik Culbertson i kapitan Boysen **zwrócili się przez radio do narodu i rządu amerykańskiego z apelem, by amerykańskie siły zbrojne wycofane zostały z Korei.**

Konkurs o tytuł najlepszej prządki

przemysłu bawełnianego

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego przygotowuje nowy ogólnokrajowy wielki konkurs dla robotników przemysłu bawełnianego. Konkurs, który będzie się toczył o miano **„najlepszej w kraju prządki"** dostępny będzie dla wszystkich zatrudnionych w przędzalniach przemysłu bawełnianego całego kraju.

W poszczególnych fabrykach prządki będą walczyły o miano **„najlepszej prządki zakładów".** Wyróżnionym prządkom przyznane będą nagrody pieniężne w wysokości od 5 do 15 tys. zł. **Prządka która wywalczy tytuł „najlepszej prządki w kraju" uzyska nagrodę pieniężną w wysokości 50.000 zł. Ogółem Główny Komitet Współzawodnictwa przeznaczył na nagrody indywidualne kwotę ok. 2 milionów zł.**

Do konkursu zgłaszać się będą prządki za pośrednictwem swych grup związkowych, a o zdobyciu tytułu i nagrody decydować będzie w fabrykach sąd konkursowy, wybierany przez załogi spośród robotników.

O zdobyciu tytułu „najlepszej prządki w kraju" zadecyduje po przeanalizowaniu pracy najlepszych prządek zakładowych sąd konkursowy, w skład którego wejdą przedstawiciele Min. Przemysłu Lekkiego, Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego oraz Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego.

Konkurs trwać będzie 3 miesiące, a o zdobyciu zaszczytnego tytułu i nagrody decydować będzie osiągnięcie najwyższej jakości wyprodukowanej przędzy przy przekroczeniu w jak najwyższym stopniu normy produkcyjnej.

Czwartkowe posiedzenie

Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS (PAP). — W dniu 3 sierpnia na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad pierwszym punktem obrad, dotyczącym zatwierdzenia porządku dziennego.

Delegat amerykański Austin w dalszym ciągu nalegał na przyjęcie porządku dziennego, zaproponowanego przez delegację amerykańską. Jak wiadomo, propozycja USA zmierza do całkowitej zmiany porządku dziennego, przedstawionego przez przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, jest więc ona bez precedensu w praktyce Rady Bezpieczeństwa i **pozostaje w sprzeczności z regulaminem obrad.**

Dyskusja przeciągnęła się do późnych godzin nocnych.

Nowe sukcesy

vietnamskich wojsk ludowych

PEKIN (PAP). — Jak donosi rozgłośnia wolnego Vietnamu, jednostki Vietnamskiej Armii Wyzwoleńczej **zaatakowały i rozbiły oddział francuskiego korpusu ekspedycyjnego,** który grabił ludność cywilną we wsi Dong-lo w prowincji Bak-ning.

Około stu żołnierzy francuskich i kuomintangowskich poległo, a około 500 zostało wziętych do niewoli.

Niedobitki oddziału nieprzyjacielskiego ścigane przez vietnamskie wojska ludowe **wycofały się w popłochu** w kierunku miasta Bak-ning porzucając znaczną część zagrabionych łupów.

Imperialiści francuscy postanowili zastosować „środki odwetowe" i zbombardowali w bestialski sposób wieś Dong-lo i okoliczne wsie. Samoloty francuskie zrzuciły na te wsie przeszło 100 bomb kruszących i zapalających.

Ponad 115 milionów podpisów

pod Apelem Sztokholmskim

w Związku Radzieckim

Ludność ZSRR jednomyślnie zaaprobowała stalinowską politykę pokoju

MOSKWA (PAP). — Opublikowano tu kolejny komunikat Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, reasumujący dotychczasowe wyniki akcji zbierania na terenie ZSRR podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Na mocy decyzji Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju prawo podpisywania Apelu Sztokholmskiego mieli wszyscy obywatele ZSRR, którzy ukończyli lat 16.

Na mocy sprawozdań terenowych, Radziecki Komitet Obrony Pokoju ustalił, że **akcja zbierania podpisów została zakończona w całym Związku Radzieckim** z wyjątkiem niektórych najbardziej oddalonych rejonów, gdzie zostanie ona zakończona w najbliższym czasie.

Od początku akcji, to jest od 30 czerwca do 1 sierpnia. **Apel Sztokholmski podpisało 115.275.940 obywateli radzieckich.**

Wyniki akcji wskazują, że cała dorosła ludność ZSRR jednomyślnie wypowiedziała się przeciwko wojnie, za zakazem broni atomowej, za ustanowieniem międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu i za uznaniem za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi.

Ludzie radzieccy zademonstrowali całemu światu głęboką miłość pokoju, nieugiętą wolę współpracy ze wszystkimi narodami i wnieśli nowy wkład w dzieło walki o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów. Międzynarodowy, zorganizowany front obrońców pokoju ma w narodzie radzieckim wierną i pewną opokę. Naród radziecki zademonstrował, że **jednomyślnie i w zupełności aprobuje pokojową stalinowską politykę zagraniczną rządu radzieckiego.** Wyniki akcji świadczą o tym, że narody Związku Radzieckiego pod kierownictwem swego rządu będą również i nadal kroczyły w pierwszych szeregach bojowników o trwały pokój.

Uczestniczki narady aktywu Ligi Kobiet

do Prezydenta RP — Bolesława Bieruta

W dniu wczorajszym w sali KW PZPR obradował aktyw kobiecy łódzkiej organizacji Ligi Kobiet.

Referat na temat zadań kobiet w walce o wykonanie Planu 6-letniego wygłosiła kierownik Wydziału Kobiecego KŁ PZPR tow. Waszak.

Następnie z ramienia Zarządu Grodzkiego Ligi Kobiet tow. Ciesielska, omówiła wytyczne wyborów do nowych rad kobiecych.

Po przemówieniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której uczestniczki konferencji wyrażały niezłomną wolę walki o jeszcze lepsze wyniki produkcyjne oraz zdecydowanie potępiły politykę wojenną imperialistów anglo-amerykańskich.

Na zakończenie obrad delegatki, wśród ogólnego entuzjazmu, uchwaliły tekst depeszy wysłanej do Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

DO

PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

OBYWATELA BOLESŁAWA BIERUTA

WARSZAWA

BELWEDER

Kobiety, zgromadzone na Miejskiej Konferencji Ligi Kobiet w Łodzi dnia 3 sierpnia 1950 roku pragną tą drogą przesłać Wam, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiej czci i przywiązania.

My, kobiety łódzkie, z radością witamy V Plenum KC PZPR i z całą świadomością przyjmujemy obowiązki, jakie nakładają na nas jego uchwały.

Pragniemy Was zapewnić, że przez podnoszenie swej świadomości, przez zdobywanie kwalifikacji zawodowych i przez wzmożoną pracę będziemy dążyć wytrwale do jak najszybszego wykonania Planu 6-letniego, który jest fundamentem budowy socjalizmu — ustroju dobrobytu i sprawiedliwości społecznej.

W ten sposób damy odpowiedź podżegaczom wojennym na ich zakusy do nowej wojny, utrwalimy pokój, zbudujemy szczęśliwą przyszłość dla naszych dzieci.

Niech żyje pierwszy Obywatel Polski Ludowej, Bolesław Bierut!

Zacieśniają się szeregi obrońców pokoju

Mieszkańcy Łodzi wybierają delegatów

na dzielnicowe konferencje pokoju

W ciągu ostatnich trzech dni odbyło się w Łodzi kilkadziesiąt zebrań wyborczych blokowych komitetów obrońców pokoju. Zebrania te urządzano w świetlicach robotniczych, w ogrodach, a nawet na podwórzach większych kamienic. Po wysłuchaniu referatów zebrani wybierali delegatów na konferencje dzielnicowe, w szeregu zaś bloków powołano nowe prezydia komitetów blokowych.

Oto fragment jednego z tych zebrań.

Jesteśmy na podwórzu kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 213. Wokół niewielkiego trawnika ustawiono ławki, na których zasiedli mieszkańcy bloku Nr 5 Dzielnicy Górnej-Prawej. Małe podwórze przeistoczyło się w salę zebrań. Nie brak nawet stołu prezydialnego, nakrytego czerwonym suknem.

Wśród zgromadzonych widzimy robotników, urzędników, wiele kobiet — przybyli tu wszyscy, bez różnicy zawodów, wieku, stanowiska. Wszystkich jednoczy wspólna myśl — niezłomna wola obrony sprawy pokoju.

Po referacie tow. Grzybowskiego, który przedstawił zebranym obecną sytuację międzynarodową i omówił zagadnienia, związane z walką w obronie pokoju, wywiązała się krótka dyskusja, po czym przystąpiono do wyborów. Zebrani wysuwają kandydatury tych osób, które będą najgodniej reprezentowały blok na konferencji dzielnicowej i najsprawniej poprowadzą pracę komitetu blokowego.

Wybrani zostali następujący obywatele:
Kowalczyk — robotnik, Karłowski —mistrz ślusarski, Kulesza — mistrz modelarski, Czajka — urzędniczka, Słabosz — urzędnik, Szreniawski — inżynier, Kamiński — urzędnik, Ścibiorska — gospodyni domowa, Szarowska — kierowniczka świetlicy, Masiulewicz — urzędnik.

* * *

Mieszkańcy bloku Nr 5, Dzielnicy Ruda Pabianicka, zebrali się onegdaj, przy ul. Wyścigowej, w jednej z sal wykładowych WSGW. Na zebranie przybyli gromadnie mieszkający w pobliżu robotnicy z PZPB w Rudzie Pabianickiej oraz pracownicy WSGW — ich żony i starsze dzieci.

Zebraniu przewodniczył tow. Władysław Wiktorczyk, a referat wygłosił ob. Stanisław Wojdak. Po dyskusji wysunięto kandydatów i przeprowadzono wybory. Blok Nr 5 wybrał na członków prezydium komitetu blokowego obrońców pokoju oraz na delegatów na konferencję dzielnicową następujących obywateli: Teofil Okrajek — tkacz, Leonard Janiszewski — urzędnik, Jerzy Tylki — konduktor MZK, Henryka Stępnik — konduktorka MZK, Alfons Góra — robotnik, Kazimierz Zalewski — inspektor hodowli koni, Jan Knul — robotnik, Maria Janczewska — gospodyni domowa.

* * *

Wiele podobnych zebrań odbyło się w Łodzi. Mieszkańcy bloków z powagą przystępowali do wyboru swych przedstawicieli na dzielnicowe konferencje pokoju.

Na terenie województwa trwa jeszcze akcja przygotowawcza. Komitety powiatowe i miejskie odbyły już narady i w chwili obecnej zostały już ukończone przygotowania w komitetach gminnych. Wiele gromad dzisiaj przystępuje do kampanii wyborczej.

—x—

Ożywiona działalność

partyzantów greckich

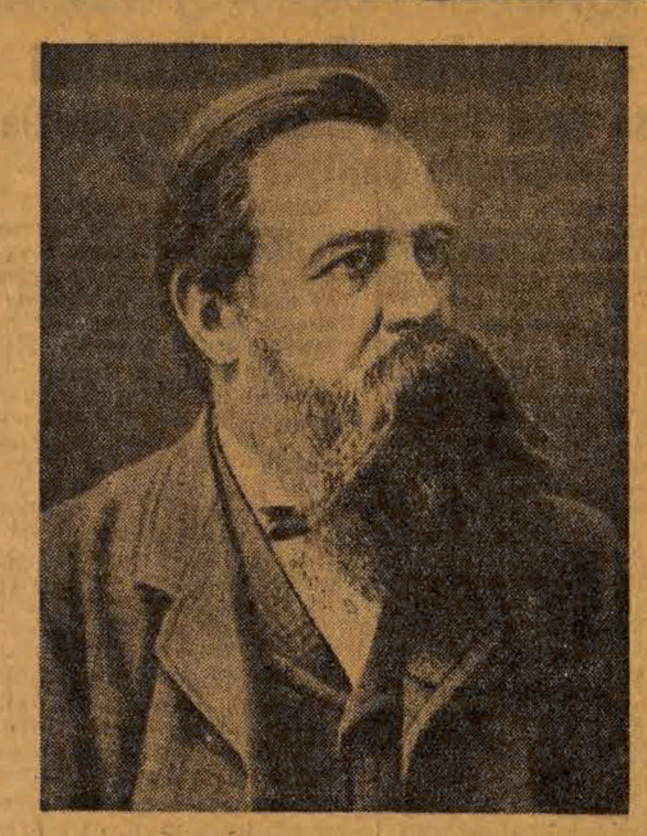
SOFIA (PAP). — Radiostacja Wolnej Grecji opublikowała komunikat, który świadczy o ożywionej działalności oddziałów partyzanckich w Grecji. Prowadzą one nie tylko skuteczną akcję przeciwko monarcho-faszystowskim oprawcom ludu greckiego, lecz również zakrojoną na szeroką skalę akcję polityczną wśród ludności. Poszczególni partyzanci przenikają do fabryk i innych warsztatów pracy, rozwijając żywą działalność agitacyjną, kolportując ulotki przeciwko monarcho-faszyzmowi.

—x—

Drożyzna

we Włoszech

RZYM (PAP). — W całym kraju nastąpił wzrost cen wielu artykułów, spowodowany zapowiedzą rządu w sprawie zwiększenia wydatków na cele zbrojeniowe. Np. cena cukru zwiększyła się o 10—20 lirów na kilogramie, cena oliwy — z 375 lirów do 450 za kilogram, cena mydła — o 50 lirów. Tkaniny podrożały o 20—50 proc.



Fryderyk Engels, najbliższy przyjaciel Karola Marksa, współautor „Manifestu Komunistycznego" i współtwórca socjalizmu naukowego, urodził się 28 listopada 1820 roku w Bremen (Niemcy).

Do najwybitniejszych jego dzieł należą: „Położenie klasy robotniczej w Anglii", „Anty - Dühring", „Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej", „Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa" i „Dialektyka przyrody".

Liczne prace Engelsa, z dziedziny historii, ekonomii, strategii i taktyki rewolucyjnej, są podstawowymi pracami dla poznania socjalizmu naukowego.

Engels był wypróbowanym przyjacielem narodu polskiego, bronił wraz z Marksem prawa Polski do niepodległego bytu, podtrzymywał radykalne odłamy polskiej demokracji.

Fryderyk Engels umarł 5 sierpnia 1895 roku.

WIELKI WKŁAD ZSRR DO SPRAWY POKOJU

W artykule wstępnym „Prawdy" p.t. „WIELKI WKŁAD DO SPRAWY POKOJU" czytamy między innymi:

W walce o pokój masy pracujące ZSRR dają wyraz życiodajnemu patriotyzmowi radzieckiemu, którego siła płynie stąd, że jego podstawą nie są przesądy rasowe czy narodowe, lecz szczere oddanie i głęboka wierność narodów dla ojczyzny radzieckiej, bratnia współpraca mas pracujących wszystkich narodów naszego kraju.

„W patriotyźmie radzieckim — mówi Towarzysz Stalin — łączą się harmonijnie narodowe tradycje narodów i wspólne żywotne interesy wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego. Patriotyzm radziecki nie dzieli, lecz wręcz przeciwnie, łączy wszystkie narody i narodowości naszego kraju w jedną bratnią rodzinę. W tym właśnie należy upatrywać podstawy niezachwianej i coraz bardziej wzmacniającej się przyjaźni narodów Związku Radzieckiego. Jednocześnie narody ZSRR szanują prawa i niezawisłość narodów innych krajów i zawsze wyrażały gotowość żyć w pokoju i przyjaźni z sąsiednimi państwami. W tym właśnie należy upatrywać podstawę wzrastającej i krzepnącej więzi naszego państwa z miłującymi wolność narodami".

Podpisując Apel Sztokholmski, narody ZSRR dały wyraz przekonaniu, że walka o pokój na świecie jest zgodna z żywotnymi interesami wszystkich ludzi pracy ZSRR. Leninowsko - stalinowska polityka pokojowa wypływa z podstawowych zasad radzieckiego ustroju społecznego i państwowego. Każdy człowiek radziecki jest jak najgłębiej zainteresowany w utrzymaniu trwałego pokoju. Ze wspaniałą jednomyślnością masy pracujące Związku Radzieckiego wyrażają wdzięczność dla partii bolszewickiej, rządu radzieckiego, Wielkiego Stalina za bezustanną troskę o utrwalenie pokoju na świecie.

Podpisując się pod Apelem Sztokholmskim, naród radziecki wyraził całkowitą i jednomyślną aprobatę dla pokojowej stalinowskiej polityki rządu radzieckiego.

Na licznych zebraniach i wiecach masy pracujące ZSRR napiętnowały prowadzących bandycką wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu obcych agresorów, domagając się jednocześnie ewakuacji obcych wojsk z Korei.

Jak zwykle w dni powszechnego entuzjazmu patriotycznego, tak i obecnie **ludzie radzieccy dokumentują swą miłość ojczyzny, swe dążenie pokoju natchnioną pracą twórczą.**

Pracownicy miast i wsi umacniają wagę i znaczenie podpisów, składanych pod Apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju swą ofiarną pracą dla dobra ojczyzny socjalistycznej — bastionu pokoju i przyjaźni między narodami. Patrioci radzieccy doskonale zdają sobie sprawę, że im potężniejszy będzie Związek Radziecki, tym poważniejszą rolę będzie on odgrywać na arenie międzynarodowej, a co z tego wynika, **tym większa będzie gwarancja pokoju na świecie. Jednomyślność, z jaką ludzie radzieccy złożyli podpisy pod Apelem Sztokholmskim, świadczy dobitnie, że narody Związku Radzieckiego będą również i nadal kroczyć w pierwszych szeregach bojowników przeciwko wojnie, bojowników o utrwalenie pokoju na świecie.**

Pod kierownictwem partii komunistycznej, pod wodzą Wielkiego Stalina naprzód, ku nowym zwycięstwom w walce o pokój na świecie!

Precz z agresją na Korei!

Potężna demonstracja pokojowa w Nowym Jorku

Policja masakruje bezbronne kobiety i dzieci

NOWY JORK (PAP). — Jak już donosiliśmy, odbyła się tu, wbrew zakazowi policji, władz miejskich i sądu najwyższego stanu Nowy Jork, **bojowa, imponująca demonstracja obrońców pokoju z udziałem 15 tysięcy osób. Była to demonstracja pod hasłem walki przeciwko interwencji amerykańskiej na Korei.**

Demonstranci nieśli plakaty, wypowiadające się za natychmiastowym zaprzestaniem agresji amerykańskiej na Korei i przeciwko policyjnemu reżimowi w USA.

Jakkolwiek demonstracje zapowiedziano na godz. 5 po południu, już o godz. 3 oddziały policji pieszej i konnej, w łącznej sile tysiąca osób, nie licząc agentów tajnej policji — obsadziły trasę demonstracji.

Konni policjanci z wściekłością masakrowali bezbronne kobiety i dziewczęta. Policja zapędziła część demonstrantów w głąb stacji metro i sklepów, ale już po kilku chwilach demonstranci wyrwali się na ulicę z okrzykami: **„Żądamy zakazu broni atomowej! „Żądamy pokoju!" „Precz z agresją na Korei!"**

Sukces robotników chorzowskich

w przeprowadzaniu szybkościowych remontów maszyn

CHORZÓW (PAP). — Współzawodnictwo o szybkościowe i wzorowe przeprowadzenie remontów maszyn, zainicjowane przez huty **„Bankowa", „Pokój" i „Batory"** oraz zakłady przemysłu azotowego w Mościcach i Chorzowie, znalazło żywy oddźwięk wśród załóg robotniczych tych zakładów pracy. **Meldunki napływające od robotników świadczą o wysokim przekroczeniu podjętych zobowiązań i osiąganiu coraz lepszych rezultatów w przeprowadzaniu szybkościowych remontów.**

Wybitne osiągnięcia uzyskali ostatnio robotnicy zakładu azotowego w Chorzowie, rywalizujący we ***współzawodnictwie z załogą fabryki związków azotowych w Mościcach.***

Zwycięska brygada remontowa Piotra Matysika, w skład której wchodzą ślusarze: **Franciszek Szelep, Paweł Ochman, Zygmunt Kopycki i Zdzisław Ozimek,** przeprowadziła szybkościowy i wzorowy remont kompresora amoniakalnego w ciągu 8 dni. Dotychczas prace przy kapitalnym remoncie kompresora trwały miesiąc, zaś harmonogram wzorcowy, opracowany przez brygadę wraz z komisją techniczną przewidywał przeprowadzenie remontu w 17 dni. Przedterminowe zrealizowanie zadań przez brygadę remontową pozwoliło na skrócenie czasu postoju agregatu o 18 dni i uzyskanie w tym okresie wzrostu możliwości produkcyjnych o 17 proc. w stosunku do możliwości planowanych. *Tak poważne osiągnięcie uzyskała brygada Matysika, dzięki planowej organizacji pracy i maksymalnemu wykorzystaniu czasu roboczego.*

Trzeci Kongres SED

EDWARD OCHAB
Sekretarz KC PZPR

Zakończony przed kilku dniami Kongres SED był podsumowaniem kilkuletniej wytężonej pracy i walki toczonej przez niemiecką klasę robotniczą o wyzwolenie socjalne i narodowe **pod sztandarem marksizmu - leninizmu, pod sztandarem pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.**

Przebieg Kongresu i jego uchwały, potężna demonstracja ludności Berlina, witającej delegatów kongresowych i szeroki oddźwięk uchwał kongresowych w Niemczech i całym świecie wykazują, że **Kongres SED był wydarzeniem politycznym ogromnej doniosłości, wykazują, że w walce z anglosaskim imperializmem i rodzimym nacjonalizmem SED wyrosła i okrzepła, stając się prawdziwym wodzem ludu pracującego i reprezentantem przyszłości narodu niemieckiego.**

Trzeci Kongres SED był pierwszym w dziejach niemieckiego ruchu robotniczego **Kongresem budowniczym nowego, antyfaszystowskiego, ludowego państwa, które wkroczyło zdecydowanie na drogę konsekwentnej walki z imperializmem oraz współpracy i sojuszu z obozem pokoju i postępu.**

Twarda i uporczywa walka SED przeciw szowinizmowi i rewizjonizmowi, przeciw monopolom wielkokapitalistycznym i agenturom imperializmu, walka o nowe antyimperialistyczne Niemcy, **walka o zwycięstwo idei twórców naukowego socjalizmu i założycieli niemieckiego ruchu robotniczego Marksa i Engelsa oraz wielkich wodzów niemieckiego proletariatu, Liebknechta i Thaelmana, zdobyła dla SED serca i umysły nie tylko klasy robotniczej, ale również milionowych mas młodzieży, reprezentującej jutro niemieckiego narodu.**

SED wyrosła w partię nowego typu, stała się czołową siłą w Niemczech, dzięki konsekwentnej walce o przezwyciężenie wpływów socjaldemokratyzmu w ruchu robotniczym, dzięki wytrwałej pracy nad przyswojeniem sobie doświadczeń i czerpaniu wzorów z dorobku sławnej WKP(b).

Pod kierownictwem Piecka, Grotewohla i Ulbrichta, przezwyciężając sekciarskie hamulce i frazesy, **SED śmiało wysunęła hasła szerokiego frontu narodowego, skupiającego pod hegemonią klasy robotniczej wszystkie postępowe, antyimperialistyczne siły niemieckiego społeczeństwa, wszystkich patriotów, pragnących uchronić swą ojczyznę przed kolonialną zależnością od imperialistów amerykańskich i przed nową katastrofą wojenną.**

Kongres SED w poczuciu swej siły i odpowiedzialności historycznej, poddawszy gruntownej analizie sytuację wewnętrzną i międzynarodową, **wezwał naród niemiecki do oporu wobec zbrodniczej kolonialnej polityki amerykańskich podżegaczy wojennych, wezwał do walki o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy, które w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, w oparciu o uchwały poczdamskie winny znaleźć i niewątpliwie znajdą drogę rozwoju swych sił produkcyjnych, przezwyciężenia potwornych skutków zbrodniczej hitlerowskiej wojny, zabezpieczenia pokojowego rozwoju ludowi niemieckiemu.**

Kongres w całości zatwierdził linię polityczną kierownictwa partii w sprawie stosunków polsko-niemieckich i bezwarunkowego uznania granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju i przyjaźni między Ludową Polską a Demokratyczną Republiką Niemiecką.

Należy podkreślić, że szowiniści niemieccy, a zwłaszcza ich imperialistyczni, amerykańscy protektorzy, ze sprawy granic na Odrze i Nysie pragną uczynić podstawowy oręż w arsenale kłamstw i prowokacji, mających ideologicznie przygotować nową awanturę wojenną, nowy zbójecki pochód imperialistyczny na wschód przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Koledzy Forrestala mylą się jednak głęboko, jeśli przypuszczają, że w obecnych warunkach historycznych potrafią skłócić polski i niemiecki lud pracujący, że potrafią sfałszować prawdę historyczną i zmienić nieodwracalne fakty, które wbrew rachubom oszustów imperialistycznych sprawiły, że **polsko - niemiecka granica na Odrze i Nysie stała się granicą pokoju i przyjaźni między narodami, kroczącymi ku socjalizmowi pod tym samym zwycięskim sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.**

Hasła trzeciego Kongresu SED niewątpliwie odbiją się szerokim echem w całych Niemczech, będą mobilizować miliony robotników i chłopów niemieckich w zachodnich strefach okupacyjnych do walki przeciwko imperialistycznym grabieżcom i podżegaczom wojennym, będą wskazywały im drogę wyjścia ze ślepej uliczki ucisku narodowego i wyzysku społecznego, do jakiej doprowadziła naród niemiecki zbrodnicza polityka faszystów hitlerowskich i sprzedajnych marionetek amerykańskiego imperializmu spod znaku Adenauera i Schumachera.

Równocześnie przywódcy SED wskazywali na trudności, czekające klasę robotniczą w jej historycznej walce o zjednoczenie narodu niemieckiego pod sztandarem pokoju i postępu. **Kongres przeszedł pod znakiem krytyki i samokrytyki uzbrajającej partię do walki o osiągnięcie wielkich celów klasowych i narodowych.**

Najlepsze życzenia polskiej klasy robotniczej i całego naszego ludu pracującego towarzyszą niemieckim robotnikom w ich sprawiedliwej walce z imperializmem o pokój, o jedność narodową, o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Tysiąc lat trwała walka między polskim a niemieckim narodem. Stoimy na progu nowej epoki w stosunkach między naszymi narodami.

Naród polski w ciągu tysiącletniej historii musiał toczyć niejedną ciężką walkę o swe istnienie, przeciw śmiertelnemu niebezpieczeństwu, grożącemu mu ze strony niemieckich feudałów i Krzyżaków, Hohenstaufów i Hohenzollernów, junkrów i imperialistów.

Nigdy nie zapomnimy potwornych zbrodni, dokonanych w Polsce przez najezdnicze armie Wilhelma II, a zwłaszcza przez faszystów Hitlera, ale nigdy też nie będziemy stawiać znaku równości między robotnikami niemieckimi a kapitalistami, między wrogami hitleryzmu a jego poplecznikami, między katami a ich ofiarami.

Interes obu naszych narodów, interes Europy i świata wymaga, aby w oparciu o nowe granice, na nowej drodze historycznej ułożyły się pokojowo i przyjaźnie stosunki między Polską a Niemcami.

Rządy szlachty i junkrów, burżuazji polskiej i niemieckiej nie chciały i ze względu na swój charakter klasowy nie mogły rozwiązać wielkiego problemu pokojowego współżycia Polski i Niemiec.

Swą niezdolność do kierowania losami narodu szlachta polska okrywała frazesem, że: „jak świat światem Niemiec nie będzie Polakowi bratem".

Ale polska klasa robotnicza, która w sojuszu z chłopstwem pracującym przepędziła obszarników i wielkich kapitalistów, odrzuca to szlacheckie nacjonalistyczne przysłowie do tego samego śmietnika historii, w którym znaleźli się już polscy faszyści i szowiniści, reakcjoniści i wyzyskiwacze wraz z całą ich ideologią równie ubogą w myśli, jak bogatą w gromkie i puste frazesy.

Polscy robotnicy widzą w niemieckich proletariuszach, widzą w towarzyszach z SED i KPD swych braci klasowych, mężnie i ofiarnie walczących o nowe, socjalistyczne Niemcy, o zwycięstwo wielkiego obozu pokoju i postępu, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Naród polski, który tyle wycierpiał w następstwie zbrodniczych napaści i gwałtów niemieckiego imperializmu, bardziej niż jakikolwiek inny naród w Europie zainteresowany jest, aby historia Niemiec potoczyła się w nowym, pokojowym, demokratycznym kierunku.

Naród niemiecki niewątpliwie reprezentuje olbrzymią siłę produkcyjną. W ręku imperialistów ta potężna siła niosła innym narodom wojnę, śmierć i zniszczenie.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim i genialna stalinowska polityka pokoju umożliwiły powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i otwarły wielką perspektywę przejęcia steru władzy państwowej i pokierowania losami całych Niemiec przez niemiecką klasę robotniczą.

Pod kierownictwem klasy robotniczej, w oparciu o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, potężna siła twórcza narodu niemieckiego stanie się filarem pokoju w Europie, źródłem dobrobytu mas ludowych, błogosławieństwem dla samych Niemiec i dla walczących z imperializmem narodów Europy.

Trzeci Kongres SED jest doniosłym etapem w walce o osiągnięcie tego wielkiego celu.

(„Trybuna Ludu")

Zebrania wyborcze obrońców pokoju winny być odpowiednio przygotowane

I Komitet Obwodowy Obrońców Pokoju Dzielnicy Staromiejskiej — przy pracy

Tow. Kazimierza Rogalskiego, przewodniczącego pierwszego Komitetu Obwodowego Obrońców Pokoju Dzielnicy Staromiejskiej znamy już z akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. W akcji tej obwód I dobrze się spisał pod względem organizacyjnym.

Zapytujemy tow. Rogalskiego **o dotychczasową pracę komitetu.**

— Po zakończeniu akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim przeprowadziliśmy, tak jak wszystkie komitety obrońców pokoju, akcję sprawozdawczą. W akcji tej brało udział codziennie od 10 do 15 „trójek". Przeprowadzały one rozmowy z mieszkańcami naszego obwodu na temat aktualnych wydarzeń, związanych z walką w obronie pokoju. „Trójki" rozprowadzały również broszury i pisma ruchu obrońców pokoju. Niestety, materiałów tych otrzymaliśmy zbyt mało i nie wszystkim mogliśmy je doręczyć. Słowo drukowane dotarło tylko do 70 proc. mieszkańców.

Jeśli chodzi o pomoc dla ludności miast i wsi koreańskich, bombardowanych przez amerykańskich imperialistów, zebrano w naszym obwodzie ponad 7 tys. zł. Tu trzeba dodać, że ogromna większość mieszkańców naszego obwodu — to robotnicy Zakładów im. Marchlewskiego, którzy wpłacali ofiary w miejscu swej pracy.

— A jak wygląda u was sprawa wyborów?

— Niestety, jeszcze nie zaczęliśmy wybierać delegatów. Wychodzimy z założenia, że akcja ta musi być należycie zorganizowana, a to wymaga czasu. Zdajemy sobie sprawę i boli to nas, że inne komitety nas wyprzedziły i już zdążyły zorganizować zebrania wyborcze. Ale jesteśmy przekonani, że nasze zebrania, mimo, że opóźnione, będą lepiej przygotowane i lepiej spełnią swe zadanie.

— W naszym obwodzie mamy 23 bloki. Opracowaliśmy dla tych bloków kalendarz zebrań, które odbywać się będą w dwóch salach szkolnych oraz w sali świetlicy ZPB im. Marchlewskiego i sali chóru im. Moniuszki. Nie urządzamy zebrań na wolnym powietrzu, ostatnio bowiem pogoda nie dopisuje.

Sale zebrań są tak rozmieszczone, aby każdemu mieszkańcowi poszczególnych bloków nie sprawiało trudności udanie się na zebranie.

— Jak zorganizowaliście pracę Komitetu Obwodowego?

— Komitet nasz jest czynny codziennie od godz. 10 do 20. Przed południem jestem obecny wraz z sekretarzem komitetu, a po południu przychodzą dyżurujący członkowie prezydium komitetu. Muszę stwierdzić, że wszyscy dyżurni przychodzą sumiennie na dyżury i z całą ofiarnością wypełniają nałożone na nich obowiązki. Pomagamy w pracy komitetom blokowym, zdajemy sobie bowiem sprawę, że jednak najważniejszym ogniwem w ruchu obrońców pokoju — jest właśnie komitet blokowy.

— Jak przedstawia się wasza współpraca z komitetem zakładowym w ZPB im. Marchlewskiego?

— Niestety, nie stoi na właściwym poziomie. Komitet zakładowy nie przejawia dostatecznie żywej działalności. Komitet zakładowy jednak bardzo nam pomógł — organizując i przydzielając nam „trójki" agitatorów pokoju.

* * *

Ogólnie oceniając pracę komitetu obwodowego obrońców pokoju Dzielnicy Staromiejskiej, stwierdzić musimy, że mimo poważnego opóźnienia w rozpoczęciu pracy i nie należytej łączności zakładowych komitetów obrońców pokoju — łączności, którą w warunkach obwodowego komitetu Nr 1 szczególnie łatwo nawiązać — komitet ten dobrze przygotował się do akcji wyborczej. I dlatego mamy wszelkie prawa sądzić, że zebrania wyborcze w blokach I komitetu obwodowego będą udane — wszyscy mieszkańcy w porę zawiadomieni, frekwencja należyta, prelekcje na poziomie, aby uczestnicy tych zebrań mieli jak najlepsze warunki do przemyślenia zagadnień, związanych z walką o pokój i dokonania właściwego wyboru swych przedstawicieli na konferencję dzielnicową i Ogólnokrajowy Kongres Pokoju.

Czang Kai-szek zaofiarował pomoc rządowi Li Syn Mana
(Z prasy)



Czang Kai-szek: **Oto moja pomoc, kochany Li Syn Manie!**

Wytężymy wszystkie siły dla wykonania Planu 6-letniego

Z narady aktywu partyjnego KD Śródmieście-Prawa

W tym samym czasie, gdy tysiące mieszkańców Łodzi zwiedzały w śródmieściu **Wystawę Gospodarczą**, podziwiając wspaniałe wykresy i plansze **Planu 6-letniego**, w innym krańcu tej dzielnicy zebrali się na naradę **aktywiści partyjni**.

Przeważającą część uczestników narady K. D. Śródmieście - Prawa stanowili robotnicy i pracownicy okolicznych fabryk oraz instytucji. Przybyli tu, ażeby omówić uchwały V Plenum K. C. i wspólnie zastanowić się, w jaki sposób najskuteczniej realizować linię polityczną Partii w życiu gospodarczym.

Pilnie i z powagą przysłuchują się zebrani słowom **tow. Olejniczka** — kierownika Wydziału Kadr K. Ł., który po omówieniu sytuacji międzynarodowej zobrazował **wspaniały i porywający plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce.**

Zainteresowanie ich wzrosło, gdy **tow. Płuciński** — I sekretarz Komitetu Dzielnicowego zanalizował sytuację gospodarczą i polityczną na dzielnicy oraz w fabrykach i instytucjach, położonych na jej terenie.

A trzeba stwierdzić, że obok niewątpliwego dorobku gospodarczego i polityczno - partyjnego zakładów pracy tej dzielnicy istnieje tu jeszcze wiele niedociągnięć i braków.

Mówili o tym towarzysze. Nie ukrywali błędów przed uczestnikami narady. Widać, że przygotowali się starannie do obrad, że pilnie przestudiowali referaty **tow. Minca i tow. Nowaka**, wygłoszone na V Plenum KC.

I to jest poważnym dorobkiem aktywistów dzielnicy.

Nie słychać było bowiem deklaratywnych ani ogólnikowych słów. Dyskusja kształtowała się rzeczowo, wypowiedzi ujmowały konkretnie zagadnienia terenu, przeważało wiele krytyki i samokrytyki, a co najważniejsze, towarzysze wyczerpująco omawiali węzłowe, zasadnicze sprawy swych zakładów pracy.

Pozwoliło to uczestnikom narady skupić uwagę na najbardziej istotnych zagadnieniach Planu 6-letniego oraz dostrzec drogę do przezwyciężenia trudności przy wykonywaniu wielkich zadań.

O czym więc mówili towarzysze? Mówili przede wszystkim o tych, którzy w codziennej pracy realizować będą *Plan 6-letni*. Mówili o robotnikach, majstrach, technikach i inżynierach, mówili o urządzeniach fabrycznych i maszynach, ułatwiających ludziom wykonanie tych wielkich zadań. Mówili wreszcie o konieczności podniesienia na wyższy poziom walki klasowej, zaostrzenia czujności rewolucyjnej, wzmożenia walki z pozostałościami kapitalistycznymi w świadomości ludzkiej.

Przytoczmy niektóre przykłady:

Co przeszkadza Zakładom Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 4 w wykonaniu zadań produkcyjnych

Zakłady Nr 4 mają poważne osiągnięcia w zakresie współzawodnictwa i dyscypliny pracy. Absencja spadła do 0,3 procent. Obserwuje się tu jednak niedostateczną opiekę czynnika społecznego nad ludźmi. W zdekompletowanej radzie zakładowej pracuje jedynie sekretarz, który pełni jednocześnie funkcję II sekretarza organizacji podstawowej. Uniemożliwia to właściwe kierownictwo życiem społeczno - politycznym zakładu i przyczynia się do rozluźnienia dyscypliny podczas godzin pracy. Brak społecznej kontroli i niedostateczne interesowanie się poszczególnych majstrów sprawą pełnego wykorzystania czasu pracy idzie na rękę nierobom i łazikom. Ta obojętność niektórych majstrów wobec zagadnień dyscypliny pracy stanowi wynik pozostałości kapitalistycznych w świadomości ludzkiej.

Tow. Widawski — dyrektor ZPJG Nr 4 stwierdził, że aczkolwiek zakłady dysponują starym parkiem maszynowym, to jednak **przy należytej konserwacji, terminowym remoncie i doglądaniu maszyn mogą w pełni wykonać swe zadania produkcyjne, nakreślone w Planie 6-letnim.**

Ujawnienie przyczyn ślimaczego tempa robót PPB

Na odbytym przed kilku dniami posiedzeniu Rady Narodowej w Łodzi, jej vice-przewodniczący tow. Ginsbert stwierdził, że poszczególne przedsiębiorstwa budowlane w nader nikłym stopniu wypełniły swe plany budowlane. Między innymi PPB wykonało je zaledwie w 38 procentach.

Jaka jest tego przyczyna? Mówił o tym tow. Czernik, przedstawiciel Łódzkiego Oddz. Sprzętu i Transportu PPB.

Przy poszczególnych budowach nie wykorzystuje się sprzętu technicznego. Na budowie CT maszyny stoją bezużytecznie, podczas gdy w innych miejscach można było by w drodze zastosowania mechanizacji przyspieszyć wykonanie robót budowlanych i ułatwić robotnikom pracę. Od 1946 roku marnuje się 1,160 metrów liny stalowej, w tym samym czasie, gdy pewna część wind na budowach pozostaje unieruchomiona z powodu braku lin.

W pracy oddziałów PPB nie znać działalności organizacji partyjnej ani rady zakładowej. Przytępia to czujność rewolucyjną i w rezultacie okazuje się, że tam, gdzie słabnie praca partyjna, tam wróg klasowy przystępuje do roboty. Organizacja partyjna przy PPB nie potrafiła wychowywać odpowiedniej ilości członków, którzy by mogli w porę sparaliżować nikczemne zakusy wroga.

Tow. Czernik mówiąc o wielkich zadaniach przemysłu budowlanego wskazał na konieczność wzmożenia pracy polityczno - partyjnej wśród załogi.

Niefrasobliwość idzie na rękę wrogom

Również tow. Gołębiakowa z Zakładów im. Koczaskiego wskazała na konieczność zaostrzenia czujności rewolucyjnej. Zakłady nie wykonały planu półrocznego. Protokóły sprawozdawcze były niezgodne ze stanem faktycznym.

Przy bliższym rozpatrywaniu tego zagadnienia okazało się, że prowadzono tu świadomą robotę w celu ukrywania istotnego stanu rzeczy. Organizacja partyjna wykazała dziwną niefrasobliwość. Niedostatecznie interesowała się zagadnieniami produkcyjnymi, nie żądała sprawozdań miesięcznych. Nic też dziwnego, że w fabryce kwitnie kumoterstwo, a nawet ujawniają się próby szykanowania uczciwych i bezkompromisowych prządek przez pewną część odpowiedzialnego personelu. Zachłystywanie się towarzyszy wysoką jakością produkcji nie pozwoliło im dostrzec, za jaką cenę uzyskujemy ten sukces. **A przecież zadaniem naszym jest walczyć o wygospodarowanie każdej złotówki, dążyć do możliwie najwydatniejszego zmniejszenia kosztów własnych.**

Wypowiedzi tych towarzyszy świadczą o konieczności podniesienia walki klasowej na wyższy poziom — walki o zlikwidowanie niedobitków wroga klasowego — walki z pozostałościami kapitalistycznymi w świadomości ludzkiej.

Co przeszkadza wzrostowi kadr?

Charakterystyczną cechą narady partyjnej KD Śródmieście - Prawa była rzeczowość. Słowo: kadry — nie miało tu ogólnikowego znaczenia. Towarzysze śmiało i otwarcie ujawniali braki oraz niedociągnięcia na odcinku kadrowym.

Tow. Kurzawa przedstawiciel Zarządu Dzielnicowego ZMP stwierdził, że udział młodzieży poważnie wpłynął na rozwój współzawodnictwa przy wykonywaniu planów produkcyjnych.

Jednak kierownictwa fabryczne i partyjne nie otaczają dostateczną opieką młodzieży.

1) W ZPJG Nr. 4 egzekutywa nie wysłuchuje sprawozdań z pracy organizacji młodzieżowej i nie zaprasza przedstawiciela ZMP na posiedzenia.

2) W PPB Nr. 5 sekretarz organizacji podstawowej nie udziela wyjaśnień o pracy ZMP, nie czuje się w ogóle odpowiedzialny za młodzież, pracującą w tym przedsiębiorstwie.

3) W PMT kierownictwo zakładu przerzuca i zmienia uczestników młodzieżowej brygady współzawodnictwa.

Tow. Kurzawa stwierdził, że młodzież ZMP-owska, pragnęła utworzyć na wzór komsomolców radzieckich t. zw. brygady do walki o estetykę i kulturę miejsca pracy. Jednak brygady te napotykają na obojętność zarówno ze strony kierownictwa fabrycznego, jak i partyjnego.

Są i zadowalające przykłady. W Drukarni Nr. 2 organizacja partyjna czuwa nad rozwojem uświadomienia i pracy młodzieży, a przez to ludzie awansują, zdobywając nowe kwalifikacje. Tow. Kurzawa przyznał samokrytycznie, że Zarząd Dzielnicowy nie zwrócił dostatecznej uwagi na wychowanie młodzieży SPP w bursach, nie interesował się również awansem społecznym i politycznym ZMP-owców, nie starał się o napływ aktywniejszych ZMP-owców do Partii.

W związku z tym **Dzielnicowy Zarząd ZMP postawił przed sobą zadanie rozpoczęcia szerokiego szkolenia ideologicznego młodzieży oraz organizowania i popularyzowania współzawodnictwa wzorem komsomolców radzieckich.**

Następny mówca **tow. Różański**— kierownik personalny KD wskazał na konieczność odpowiedniego doboru i rozmieszczania ludzi. W zakładach pracy Dzielnicy Śródmieście - Prawa daje się szczególnie zauważyć niewłaściwe zrozumienie wskazań IV Plenum KC.

W Centralnym Laboratorium Przemysłu Odzieżowego egzekutywa wysunęła inżyniera - elektryka na stanowisko dyrektora laboratorium CZPO, w dziale zaś produkcji pracuje wykwalifikowany pierwszorzędny księgowy, który mógł by dać więcej przedsiębiorstwu, wykonując swą pracę zawodową.

* * *

Narada aktywu partyjnego KD. Śródmieście-Prawa, ujawniając niedociągnięcia na odcinku przemysłu i polityki kadrowej, pozwoliła uczestnikom wyciągnąć odpowiednie wnioski dla dalszej pracy nad realizacją zamierzeń Planu 6 - letniego.

Aktyw partyjny, kończąc roboczą naradę uchwalił jednomyślnie rezolucję, w której zobowiązuje się wytężyć wszystkie siły dla wypełnienia wielkich zadań w zakresie budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce. (Ad.)

Młodzieżowa wielowarsztatówka



Wszyscy już dziś w ZPB im. 1 Maja, a zwłaszcza w przędzalni cienkoprzędnej znają młodziutką prządkę, kol. Zofię Kielanowicz. Swą popularność zawdzięcza ona temu, że w zobowiązaniach lipcowych przeszła, jako jedna z pierwszych, **na obsługę 6 stron (3 maszyny).**

Zapytujemy młodą prządkę, jak idzie jej praca, gdyż wiemy, że dotychczas była zatrudniona na 2 maszynach obrączkowych.

— Praca na zwiększonej ilości maszyn nie sprawia mi trudności — oświadcza kol. Kielanowicz. — Przekonuję o tym inne młode prządki, które wątpią w swe siły. Koleżance Florczyk na przykład, tłumaczyłam, że śmiało powinna przejść na 6 stron, gdyż na pewno da sobie radę, podobnie, jak i ja. Po tej rozmowie kol. Florczyk rzeczywiście przystąpiła do pracy na większej ilości maszyn. Przeszłam na obsługę 6 stron — ciągnie dalej młoda wielowarsztatówka — ponieważ zdaję sobie sprawę, że w Planie 6-letnim wielowarsztatowość odegra szczególnie ważną rolę, jako jeden z głównych współczynników podniesienia wydajności pracy. Przytem podwyższenie zarobku również nie jest mi obojętne. Ale, aby więcej zarobić, należy dbać o maszynę: czyścić ją, oliwić, konserwować, pamiętać o pełnym wykorzystaniu każdego wrzeciona.

Kol. Kielanowicz osiąga obecnie, przy pracy na 3 maszynach, 115 procent bazy. M.S.

Krytyka ułatwia pracę

Odpowiedzi na głosy naszych korespondentów

Tow. Błaszczyk z „Paged", w zamieszczonej 7 ub. mies. korespondencji pt. **„Same okólniki sprawy nie załatwią"** wytknął, że ruch racjonalizatorski na placówkach, podległych „Paged", rozwija się słabo. W sprawie tej „Paged" wyjaśnia, co następuje:

„W celu wzmożenia ruchu racjonalizatorskiego powołano specjalnych delegatów na terenie każdej z naszych jednostek organizacyjnych. Obowiązkiem delegatów jest zapoznawanie pracowników z działalnością przedsiębiorstwa oraz zachęcanie ich i ułatwianie im uczestnictwa w ruchu racjonalizatorskim. Ze swej strony zarząd naszego klubu racjonalizatorów zobowiązał się roztoczyć kontrolę nad działalnością delegatów".

„Paged", odpowiadając zarazem na korespondencję pt.: „A projekty leżą w biurkach" podaje: „Mamy trudności przy uzyskaniu kredytów na realizację projektów. Wyjaśniamy, że interweniowaliśmy już u naszych władz zwierzchnich, prosząc o przyśpieszenie tej sprawy".

* * *

W korespondencji **„Trzeba im pomóc"** tow. Biegalska wskazywała na brak opieki nad niewidomymi, zatrudnionymi w ZPB im. Szymańskiego. Rada zakładowa w swym wyjaśnieniu, przesłanym redakcji, pisze: „Rada zakładowa po ścisłym zbadaniu sprawy zawiadamia, że wyznaczono już ludzi, których obowiązkiem będzie odprowadzanie niewidomych na miejsce pracy".

* * *

W odpowiedzi na korespondencję tow. Kolińskiego pt. **„Wadliwe tarki w Nowej Tkalni"**, dyrekcja ZPB im. J. Stalina stwierdza: „Ostatni przydział tarek z CZM Prz. Włókienniczego, zawierał nieodpowiednie artykuły, o czym natychmiast zawiadomiliśmy nasz Wydział Zaopatrzenia. Monit przesłano dalej, do wymienionej Centrali, zwracając w nim uwagę na niewłaściwą działalność Inspekcji Kontroli. Ze względu na brak tego artykułu, dyrekcja tkalni oddała do użytku wspomniane tarki, poddając je we własnym zakresie pewnej naprawie".

Co nam daje Plan 6-letni

Budowa rurociągu Łódź-Pilica

usunie największą bolączkę naszego miasta

„Warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek w Polsce stał się świadomym twórcą Planu 6 - letniego. Trzeba więc, aby każdy — od dziecka szkolnego poczynając — znał plan i program budownictwa socjalizmu, aby każdy człowiek pracujący stał się oddanym sprawie budowy socjalizmu, bojownikiem, ofiarnym realizatorem Planu 6 - letniego". (B. Bierut)

Rozległe śmiałe, porywające są założenia Planu 6-letniego, bliskie i zrozumiałe dla każdego obywatela. Robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi, mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi z uwagą i przejęciem studiują kolumny cyfr, obrazujące perspektywy niespotykanego dotychczas w historii naszego kraju rozwoju gospodarczego.

Wśród niezliczonych projektów każdy odnajduje coś, co napawa go szczególną radością, co jest mu wyjątkowo bliskie i pożądane. Oto co mówi tow. Teresa Baranowska, wiceprzewodnicząca rady zakładowej ZPB im. Hanki Sawickiej:

„Przeglądając dane o perspektywach rozwojowych Łodzi, nie mogłam wprost powstrzymać okrzyku radości, gdy natrafiłam na szczegóły budowy rurociągu, który sprowadzi do Łodzi wodę z Pilicy. Mieszkam na tzw. Podgórzu, przy ul. Poprzecznej — w dzielnicy, cierpiącej na chroniczny brak wody. Ten brak daje się dotkliwie we znaki naszym zakładom im. Hanki Sawickiej. Psująca się stale studnia, zależność od sieci miejskiej, dostarczającej nam wody nieregularnie, raz po raz wywołują poważne zaburzenia w naszej produkcji.

Zużycie wody miejskiej stanowi znaczną pozycję w budżecie naszych zakładów. Jeden mtr. sześcienny wody kosztuje nas 16 zł.

Mieszkańcy Podgórza czerpią wodę ze studni fabrycznej. Nie trzeba chyba nadmieniać, jak wielkim strapieniem dla tej robotniczej ludności staje się każdorazowe unieruchomienie studni.

Wszystkie te kłopoty nasze i tysięcy mieszkańców w Łodzi znikną raz na zawsze, gdy uzyskamy stały dopływ wody i to dobrej, miękkiej wody rzecznej. Jednoczesna rozbudowa urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych wpłynie na podniesienie poziomu sanitarnego dzielnic, zamieszkałych przez klasę robotniczą.

Postanawiamy dołożyć wszelkich sił, by każdy na swej placówce przyczyniał się do realizacji wielkich zamierzeń Planu 6 - letniego, wiedząc, że w ten sposób budujemy dla siebie lepsze, szczęśliwsze życie".

Przędzalnia Księży Młyn na nowej drodze

Czujność nad produkcją i postęp techniczny przynoszą pożądane wyniki

Przędzalnia Księży Młyn przy ZPB im. Stalina wkroczyła w okres zmian. Od kilkunastu miesięcy przędzalnia nie cieszyła się dobrą opinią, gdyż nie wykonywała planów ilościowych ani jakościowych. Dawne kierownictwo nie potrafiło pokonać trudności, które były rzekomo „nie do przezwyciężenia". **Korespondenci fabryczni stale alarmowali o postojach, o braku niedoprzędu, o niedostatecznej dbałości o maszyny. Lecz oto dziś przędzalnia średnioprzędna dźwiga się i plany wykonywane są coraz lepiej.** Jakaż to była radość załogi, **gdy 20 lipca, po raz pierwszy od wielu miesięcy, przędzalnia wykonała 100 proc. planu.** Dyrektor, tow. Mirecki, kontroluje przede wszystkim wydane przez siebie zarządzenia, mające na celu usunięcie wszelkich niedociągnięć.

Kierownictwo, organizacja partyjna i rada zakładowa przystąpiły z całą energią do działania, **postępując w myśl wskazań V Plenum** i rozpoczynając usuwanie przeszkód, na które wskazania te zwróciły uwagę.

1. *Likwidacja postojów*

Dawniej bywało, że postoje w braku niedoprzędu pochłaniały w ciągu doby 217 tysięcy wrzeciono-godzin. **Dziś postoje zmalały do 17 tys. wrzeciono-godzin** i jak nas dyrekcja zapewnia, zostaną całkowicie zlikwidowane. Na skutek zmiany organizacji pracy niedoprzęd z oddziału przygotowawczego przybywa na obręczniaki **w samą porę.** Również natykanie niedoprzędu nie odbywa się przy unieruchomionej maszynie, jak to bywało dawniej lecz podczas ruchu. Poza tym nawet **pojedyńcze wrzeciona są kontrolowane, naprawiane i uruchamiane natychmiast.**

2. *Wielowarsztatowość*

Nie małą rolę w przędzalni średnioprzędniej odegrała **wielowarsztatowość. Wciąż nowe prządki przechodzą na obsługę 5 stron obręczniaków.**

3. *Szkolenie.*

Tak się utarło, że połowa prządek wykonywała swe normy tylko w 60 proc. Obecnie wyznaczono grupę, składającą się **z 30 instruktorek,** które systematycznie doszkalają młode prządki. **Instruktorki te zostały wybrane spośród najlepszych prządek i przodownic pracy.** Wszystkie te posunięcia przynoszą bardzo pomyślne rezultaty.

4. *Pełne wykorzystanie maszyn*

Kontrola maszyn wykazała, że niektóre z nich miały tylko 80 proc. obrotów, co powodowało niepełne ich wykorzystanie. Wszystkie te maszyny zostaną poddane **remontom zapobiegawczym,** które przeprowadzane będą systematycznie.

* * *

Nowa dyrekcja wraz z organizacją partyjną i radą zakładową, czerpiąc ze wskazań V Plenum, kładzie wielki nacisk na **postęp techniczny w zakładzie.** Sekretarz organizacji podstawowej, tow. Niewiadomski, który wrócił niedawno ze szkoły partyjnej, inaczej dziś patrzy na wiele spraw których znaczenia przedtem nie dostrzegał.

Wszystkie dane pozwalają obecnie przypuszczać, że plan za miesiąc sierpień zostanie wykonany i **zapoczątkowana walka o podniesienie produkcji przędzalni średniej Księży Młyn, będzie walką o Plan 6-letni.**

NASI KORESPONDENCI piszą

Park maszynowy

winien być wykorzystany w pełni

Obowiązkiem załogi każdego zakładu pracy, co zostało mocno podkreślone w uchwałach V Plenum KC PZPR, jest pełne wykorzystanie parku maszynowego.

Należało by zatem jak najrychlej zainteresować się maszynami, stojącymi od 1945 r. bezczynnie w ZPJ im. Gen. W. Wróblewskiego. Tak więc w oddziale „kotonizacja" znajdują się, nieczynne od czasu wyzwolenia w zupełnie dobrym stanie: jedna suszarka bębnowa, jeden szarpak bawełny, dwa wielkie kotły ruchome, dwa odkurzacze, kilkadziesiąt całkowicie nowych wyłączników elektrycznych i kilka motorów elektrycznych. W oddziale „pluszownia" na poddaszu stoi doskonale nadająca się do użytku drogocenna maszyna filmdrukarka. Wszystkie te maszyny wskutek braku konserwacji marnują się, zajmując przy tym cenne miejsce, które mogło by zostać owocnie wykorzystane dla celów produkcyjnych.

Jeśli w Zakł. im. Gen. W. Wróblewskiego te maszyny są zbyteczne, czy nie można ich przekazać innym zakładom, które potrafią je celowo wykorzystać?

J. Kurzawa
ZPJ im. Gen. W. Wróblewskiego

Zapomniany len

W ZPB im. Marchlewskiego, przez dłuższy czas poniewierało się na dziedzińcu, niszczejąc od deszczu 2 tysiące kg. lnu. Wreszcie postanowiono len przenieść do zabudowań starej kotłowni, aby proces gnicia lnu od grzybni został zahamowany. Jednak podczas słot przez dziury w dachu kotłowni woda w dalszym ciągu spływa strugami na cenny surowiec.

Czyżby kierownictwo zakładów zapomniało o konieczności odpowiedniego zabezpieczania i jak najbardziej oszczędnego zużytkowania surowców?

Cz. Gotlib
ZPB. im. J. Marchlewskiego

Zwiększyć warunki bezpieczeństwa pracy

w ZPB im. St. Dubois

Stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego w tkalni automatów ZPB im. St. Dubois pozostawia sporo do życzenia.

Zwłaszcza zabezpieczenia wymagają wyłączniki do motorków elektrycznych, napędzających krosna.

Nasuwa się pytanie, co przedsięwzięło kierownictwo wydziału energetycznego w zakładach im. St. Dubois, aby zlikwidować istniejący stan rzeczy, zagrażający bezpieczeństwu mienia państwowego, jak również zmniejszający zdolności produkcyjne tkalni automatów?

R. Kaczmarek
ZPB im. St. Dubois

—x—

Wspólnie z chłopami

wzmacniamy front pokoju

Staraniem Komitetu Obrońców Pokoju przy Zakładzie Osiedli Robotniczych, w dniu 30 lipca br. ekipa pracowników ZOR udała się do PGR Leszno, pow. łęczycki, gdzie nasi pracownicy z zapałem pomagali przy żniwach.

Po zakończeniu robót urządzono wspólną akademię, obejmującą referat ideologiczny, mówiący o zadaniach, stojących przed nami na odcinku wykonania Planu 6-letniego i walki o pokój.

Cz. Studziński
ZOR

Głos Kobiet

We wspólnej walce o pokój i przyjaźń między narodami

Kobiety niemieckie stanowią poważną siłę w walce, prowadzonej o nowe demokratyczne Niemcy. Czynnym uczestnictwem w tych zmaganiach przezwyciężają pozostałości oraz wpływy zbrodniczego faszyzmu, który brutalnie zepchnął je swego czasu na peryferie życia społecznego i politycznego, ograniczając ich uprawnienia do spraw kuchni i gospodarstwa domowego.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzmogło jeszcze bardziej działalność Związku Demokratycznych Kobiet Niemieckich. Organizacja ta obejmuje obecnie około 600 tys. członkiń, a wpływy jej sięgają bardzo daleko. Elli Schmidt, przewodnicząca Związku, oświadczyła niedawno w przemówieniu:

„My, Niemcy, musimy dowieść swoją postawą i pracą, że jesteśmy szczerymi bojownikami pokoju. Nie chcemy mieć już nigdy nic wspólnego z tymi siłami, które przyniosły wojnę, ruiny i nieszczęścia. Związek Demokratycznych Kobiet Niemieckich, w poczuciu pełnej współodpowiedzialności za przyszłość swej ojczyzny, szczególny nacisk kładzie na wychowanie młodego pokolenia oraz na ścisłą współpracę z organizacjami młodzieżowymi. Wszystkie siły poświęcimy temu, aby uchronić naszą młodzież przed rolą żołdaków imperializmu. My, matki, mamy szczególne obowiązki i musimy nasze dzieci wychować tak, aby żadna siła na świecie nie mogła ich zmusić do udziału w wojnie imperialistycznej, do uciskania innych narodów. Musi rosnąć młode pokolenie, będące dla nas rękojmią pokoju."

Kobiety polskie w pełni doceniają wagę poczynań Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich i ich wielkie osiągnięcia w zacieśnieniu przyjaźni między narodami w walce o pokój. Ta wspólna walka zbliża nas coraz bardziej i łączy.

Kobiety nie zawiodły i nie zawiodą

Okażą się godne zaszczytnych zadań w PLANIE 6-LETNIM

Dzielnie spisały się **łódzkie włókniarki w okresie realizacji Czynu Lipcowego.** Jak w wielu poprzednich akcjach, wykazały i tym razem znaną już ofiarność oraz gotowość walki o prześcignięcie swych dotychczasowych rekordów, o lepszą i wydajniejszą pracę. Bilans wypełnionych zobowiązań wyraża się dziesiątkami i setkami milionów złotych przysporzonych krajowi dodatkowo wartości. Powstawały nowe formy współzawodnictwa, torujące drogę postępowi technicznemu, kładące dalsze cegiełki pod budowę potężnego gmachu Planu 6-letniego.

Nie zawiodły kobiety robotniczej Łodzi. W widzewskiej fabryce w **ZPB im. 1 Maja** pionierską pracę **podjęła tow. Karpińska, przechodząc na obsługę 6 stron maszyny przędzalniczej i uzyskując przy tym 115 proc. bazy.** Na wielowarsztatowość przeszła nawet najstarsza prządka tych zakładów, tow. **Anna Łuczak,** pokazując innym drogę do podniesienia wydajności pracy, do poprawienia swego bytu materialnego.

W ZPB im. Dubois, tow. Emilia Gozdalik, pracująca dotychczas na 16 krosnach, powiedziała do swych sąsiadek: **uczcimy Święto Odrodzenia przejściem na obsługę 32 krosien.**

Wiele się dokonało w zakładach pracy — w tkalniach, przędzalniach, oddziałach przygotowawczych. Tworzono nowe brygady najwyższej jakości, maszyny dawały więcej lepszego towaru, niż dotychczas. **Czyn Lipcowy włókniarek wykazał w pełni, że wspaniałe zamierzenia Planu 6-letniego, w których kobietom przypada tak wielki udział, zostaną całkowicie zrealizowane.**

— Bez wydatnego udziału kobiet nie wzniesiemy fundamentów socjalizmu w naszym kraju — powiedziała jedna z towarzyszek na naradzie aktywu partyjnego naszego województwa.

Prawda ta jest dla wszystkich oczywista. Udział kobiet w budowie fundamentów socjalizmu w naszym kraju będzie wzrastał z każdym rokiem, a w związku z tym **wzrastać będą zadania organizacji kobiecych i organizacji partyjnych, które winny wychowywać i szkolić nowe kadry kobiece do pracy politycznej, społecznej i zawodowej.**

Dotychczasowe sukcesy, jakie kobiety-robotnice odnosiły w walce o wykonanie Planu 3-letniego, dotychczasowa inicjatywa, przejawiająca się podczas akcji, podejmowanych dla uczczenia świąt państwowych i robotniczych — **muszą zostać wielekroć pogłębione i utrwalone.** Współzawodnictwo pracy, wielowarsztatowość, walka z marnotrawstwem, z brakoróbstwem, walka o podnoszenie jakości produkcji, o pełne wykorzystanie parku maszynowego, o podniesienie wydajności — **wymagać będzie lepszej organizacji, niż dotychczas, wymagać będzie wprowadzenia dotychczasowych „wyczynów" do codziennej pracy, usprawnienia form pracy, pogłębienia wiadomości fachowych.**

V Plenum KC wskazało na konieczność **intensywnego szkolenia kadr kobiecych, śmiałego wysuwania kobiet na odpowiedzialne stanowiska w przemyśle. W związku z tym należy większą opieką otoczyć przodownice pracy,** którymi dotychczas w niedostatecznym stopniu interesowały się organizacje partyjne. **Należy wykorzystać i rozpowszechnić ich doświadczenia, rozwinąć szeroko akcję szkolenia nowych kadr.** Należy większą uwagę poświęcić szkolnictwu zawodowemu, szkołom przysposobienia przemysłowego, szkołom zawodowym, aby element kobiecy, opuszczający te szkoły uzyskał **jak najlepsze kwalifikacje. Lepiej, wydajniej pracować muszą zakładowe koła Ligi Kobiet, które powinny stać się kuźnią kadr szerokiego aktywu bezpartyjnego kobiet, większą działalność przejawiać muszą komisje kobiece przy związkach zawodowych oraz wydziały kobiece przy organizacjach partyjnych.**

W wykonaniu zadań Planu 6-letniego, planu wspaniałego rozwoju gospodarczego naszego kraju — kobiety nie zawiodą. Kobiety okażą się godne zaszczytnych zadań, jakie postawiła przed nimi kierowniczka klasy robotniczej — Partia.

H. Sam.

Kobiety w kraju socjalizmu



Dojarka kołchozu „12 Lat Października", bohaterka pracy socjalistycznej I. Szkiszkowa

Poważne zadania członkiń Ligi Kobiet w walce z analfabetyzmem

Organizacja łódzka Ligi Kobiet zobowiązała się w kampanii wiosenno-letniej zorganizować 10 kursów początkowego nauczania i wziąć pod opiekę 150 takich kursów. Plan został wykonany, a nawet przekroczony, gdyż otoczono opieką 253 kursy. Urządzono z opiekunkami społecznymi trzy odprawy, podczas których wyczerpująco został omówiony zakres ich obowiązków, aby zapewnić należytą frekwencję na kursach początkowego nauczania.

Opiekunki społeczne L. K. odwiedzają kursy, dane im pod opiekę, co najmniej raz w tygodniu.

W czasie wizytacji poznają warunki i potrzeby kursów, starają się zwiększyć frekwencję.

Musimy stwierdzić, że niektóre opiekunki społeczne nie szczędzą w tej pracy wysiłków, ani trudu.

Jedną z najlepszych opiekunek społecznych jest kol. Romejko, która bardzo dobrze opiekowała się swoim kursem. Zainteresowała się ona ponadto kursem przy Zakł. Wytw. Aparat. Telefonicznych przy ulicy Kątnej 16-18, gdzie musiała przełamać niemało trudności, aby usprawnić jego pracę.

Praca opiekunek społecznych ma doniosłe znaczenie. Świadczą o tym wypowiedzi nauczycieli, którzy wyrażają uznanie dla pracy opiekunek społecznych.

Musimy jednak przyznać, że nie wszystkie Zarządy Dzielnicowe L. K. wyznaczyły odpowiednie kandydatki na opiekunki społeczne. Takie dzielnice, jak Ruda Pabianicka, Fabryczna, Śródmieście Lewa, Górna-Lewa, za mało uwagi poświęcają tym zagadnieniom w swej pracy. Nie doceniają należycie roli opiekunek społecznych w akcji zwalczania analfabetyzmu, który w dużej jeszcze mierze jest udziałem naszych kobiet.

Likwidacja analfabetyzmu przysporzy naszej organizacji nowe kadry kobiet, świadomie włączających się do dzieła wykonania Planu Sześcioletniego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Janina Nowak

Liga Kobiet dopomogła mi w potrzebie

Do redakcji naszej wpłynął list, który zamieszczamy poniżej, spełniając prośbę autorki-robotnicy z ZPB im. 1 Maja.

„Jako stała czytelniczka „Głosu Robotniczego" proszę o umieszczenie mego listu na łamach Waszego pisma. Nie mogę się zgłosić do redakcji osobiście, gdyż jestem obłożnie chora. Pracuję w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja i należę do zakładowego koła Ligi Kobiet. Dotychczas nie bardzo zdawałam sobie sprawę z tego, co może zdziałać koło Ligi Kobiet, czego mogą dokonać zbiorowe wysiłki kobiet-robotnic. Dziś, kiedy doznałam pomocy, kiedy zaopiekowano się mną troskliwie w trudnej sytuacji życiowej, pojęłam to w zupełności.

Kiedy zachorowałam, znalazłam się w ciężkim położeniu i nie oczekiwałam znikąd pomocy. Jednak moje koleżanki z koła nie zapomniały o mnie.

Otrzymałam bezzwrotną pożyczkę, o którą postarały się członkinie naszego koła. Koleżanka, która mi doręczyła pieniądze, odniosła się do mnie z tak serdeczną życzliwością, że byłam naprawdę wzruszona i szczerze ujęta tą pomocą. Poczułam, że nie jestem sama. Dodało mi to wiele otuchy i teraz śmiało patrzę w przyszłość, gdyż wiem, że gdy wyzdrowieję i wrócę do pracy nie będę już zdana wyłącznie na własne siły, ale posiadam kogoś, do kogo mogę się zwrócić o radę w każdej sytuacji życiowej."

Irena Dudka
Łódź, ul. Wólczańska 65, m. 10

Na drodze awansu społecznego

Jasna przyszłość tow. Balcy

Tow. Cecylia Balcy była słuchaczką półrocznego kursu techniczno-konstrukcyjnego, zorganizowanego przez Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Włókienniczych w Łodzi. Została tam skierowana przez swój zakład pracy, jako jedna z przodujących pracownic działu konstrukcyjnego w Fabryce Maszyn Włókienniczych w Bielsku. Pracuje już ona w tych zakładach od kilku lat. Ze swych obowiązków zawsze starała się wywiązać jak najlepiej. Chociaż zdołała uzyskać pewien zasób doświadczenia, nie posiadała dostatecznej wiedzy, potrzebnej w zawodzie technicznym.

Bez odpowiedniego przeszkolenia trudno było by jej wywiązać się z zadań na wyższym stanowisku. Dlatego wyróżnienie, jakie ją spotkało przez skierowanie na kurs — powitała z ogromnym zapałem.

Początkowo czuła się na kursie nieco onieśmielona, gdyż słuchaczami byli tu sami mężczyźni. Była jedyną kobietą, koledzy ją nazywali „jedynaczką". Ale to jej nie zrażało. Zabrała się ochoczo do nauki. W pierwszych dniach napotykała na trudności (do powszechnej szkoły uczęszczała przed wojną, w nauce miała dużą przerwę). Ambicją jej stało się jednak dorównać kolegom z kursu.

Dni wytężonej nauki upływały szybko. Tow. Balcy poczęła się stopniowo wysuwać na czoło słuchaczy. Z każdym dniem nauka łatwiej jej przychodziła. Gdy sama już posiadła większy zasób wiedzy teoretycznej, śpieszyła słabszym kolegom z pomocą.

Dzięki jej wydatnej pomocy mógł złożyć z pomyślnym wynikiem egzamin tow. Smaża, który przez pewien czas zamierzał nawet opuścić kurs, ponieważ napotykał na duże trudności przy opanowaniu materiału.

Tow. Balcy przez cały czas trwania kursu prowadziła ożywioną działalność społeczną. Brała także czynny udział w życiu partyjnym. A gdy nastąpił **dzień egzaminów,** tow. Balcy, odpowiednio przygotowana, (całe pół roku sumiennie i pilnie się uczyła) złożyła je jak najpomyślniej. Została nawet prymusem kursu.

Kiedy kierownictwo kursu powiadomiło ją o tym zaszczytnym wyróżnieniu, nie posiadała się z radości, że potrafiła wyprzedzić wszystkich kolegów. Także koledzy odczuwali dumę z jej wyróżnienia. „Jedynaczka" — mówili żartobliwie — pokazała, co kobieta potrafi...

Rozmawialiśmy z tow. Balcy w chwilę po zakończeniu egzaminów. Opowiedziała nam jaka jest szczęśliwa, że znalazła się na tym kursie. I że tak dobrze go ukończyła.

Gdy pytamy ją, czemu zawdzięcza uzyskanie pierwszeństwa na kursie, odpowiada z prostotą:

— „Chciałam pokazać, że my, kobiety, umiemy dorównać mężczyznom nie tylko w pracy, ale i w nauce. Zresztą — nie mogłam zawieść zaufania mego zakładu pracy i jego załogi. **Wyróżnili mnie przecież, kierując na kurs. Teraz na pewno się ucieszą, gdy im zawiozę tak piękne świadectwo!"**

Tow. Balcy — to przykład nowej kobiety. Liczy zaledwie dwadzieścia kilka lat. Oboje z mężem pracują. Mąż jej, nie porzucając pracy, ukończył gimnazjum. Obecnie studiuje na Politechnice.

Tow. Balcy pragnie obecnie wstąpić na kurs techniczny II stopnia. A później już będzie mogła zapisać się na Politechnikę, zostać inżynierem. Jest to jej marzenie. Niewątpliwie będzie mogła je ziścić, gdyż w Polsce Ludowej wszystkie uczelnie są szeroko otwarte dla dzieci robotników i ludzi pracy.

Prace przodownic społecznych województwa łódzkiego

Przodownice społeczne Ligi Kobiet w województwie szkolą się **na odprawach wojewódzkich i powiatowych,** urządzanych co miesiąc.

W tych dniach odbyła się właśnie taka odprawa w zasięgu wojewódzkim. Licznie zgromadzone koleżanki z terenu po wysłuchaniu wygłoszonego referatu o sytuacji międzynarodowej wzięły żywy udział w dyskusji, a następnie składały sprawozdania ze swej działalności w terenie.



Młoda ZMP-ówka, Jadwiga Russo, tkaczka - przodownica pracy z zakładów im. I Dywizji Kościuszkowskiej.

Praca przodownic społecznych — które mają wychowywać i uświadamiać masy kobiece — jest jeszcze zagadnieniem nowym. Niemniej jednak stopniowo, pomimo różnych trudności, zaczyna wkraczać na odpowiednie tory. Wypowiedzi koleżanek podczas odprawy świadczą o zrozumieniu potrzeby szkolenia kobiet, wyrwania ich z pęt zacofania i ciemnoty, źródła wszelkich reakcyjnych podszeptów oraz wrogiej propagandy. Troska kobiet o zagadnienie produkcji, wykonanie Planu 6-letniego, o wychowanie dziecka, dowodzi wzrastającego wyrobienia społecznego kobiet.

Coraz liczniejsze szeregi nowych aktywistek Ligi Kobiet rozumieją, że masowy udział wszystkich kobiet w walce o realizację Planu 6-letniego przyśpieszy zbudowanie szczęśliwego jutra dla nas i dla naszych dzieci.

Dlatego też przodownice społeczne województwa łódzkiego przyjęły zdecydowaną postawę, potępiając zakusy i knowania kliki podżegaczy wojennych, przyrzekając dołożyć wszystkich sił do dzieła budowy socjalizmu.

H. Kubińska

Sąd dla Nieletnich przywraca dziecko społeczeństwu

W okresie wzmożonej troski o dziecko, o zdrowie moralne przyszłego obywatela, dobrze będzie zdać sobie sprawę z tego, co jest głównym źródłem przestępczości nieletnich.

Otóż praktyka sądowa i badania naukowe wykazały, że w największej mierze przyczyną przestępczości dzieci są ich ujemne warunki środowiskowe: analfabetyzm, alkoholizm, brak rodziców, nieodpowiednia atmosfera wychowawcza w domu itd.

Toteż Sąd dla Nieletnich, w myśl wskazań ustawodawstwa Polski Ludowej nie uważa swych podsądnych za przestępców, nie rozpatruje ich spraw z punktu widzenia suchej litery prawa.

Zgodnie z założeniami naszej postępowej procedury karnej — sędzia dla nieletnich przejmuje odpowiedzialność społeczną za każde dziecko, stające przed sądem, za jego dalszy prawidłowy rozwój i odpowiednie umieszczenie go w społeczeństwie.

I nie jest to takie trudne — gdyż nie ma przecież dzieci złych „z natury". „Należy zawsze zakładać w człowieku dobro, co zwłaszcza jest obowiązkiem wychowawcy" — pisze wybitny pedagog radziecki, A. Makarenko.

Z tym założeniem podejmuje Sąd dla Nieletnich swój trud wychowawczy. I dlatego, nim jeszcze nieletni znajdzie się w Sądzie — Sąd jeszcze przed rozprawą musi się znaleźć w jego domu. Delegowany przez sędziego kurator (ka) odwiedza mieszkanie każdego nieletniego oskarżonego. Przybywa tam jednak nie jako oskarżyciel, lecz jako przyjaciel, który chce zbliżyć się do danej rodziny czy środowiska po to tylko, aby poznać jego bolączki, by im zaradzić.

Pokaźny procent wśród tych zastępów kuratorów stanowią kobiety, a zwłaszcza członkinie Ligi Kobiet, ofiarnie spełniając swoją pracę. W samej tylko Łodzi około 250 nieletnich pozostaje pod dozorem kuratorów, którzy wraz z sądem wzięli na siebie trud kształcenia, a właściwie przekształcenia człowieka. Ta odpowiedzialna praca przynosi owoce: zarówno chłopcy, jak i dziewczęta, dzięki pomocy i kierunkowi nadawanemu przez swych opiekunów, odradzają się dla życia, biorą udział w twórczej pracy o lepsze jutro i często świecą przykładem swym rówieśnikom w szkole, w pracy, w świetlicach, na koloniach itp.

Przychodzą potem do Sądu sami, bez wezwania, aby pochwalić się swymi sukcesami i cieszą się z nich, ale więcej jeszcze cieszy się Sąd, stwierdzając, że wraca społeczeństwu pełnowartościowych jego członków.

Sprawa tzw. nieletnich przestępców nie jest, oczywiście, i być nie może sprawą samego tylko Sądu — winna ona być sprawą całego społeczeństwa. Wszyscy powinniśmy zrewidować nasz stosunek wobec dzieci, wykrywać nasze błędy i zaniedbania w tej dziedzinie, aby zrozumieć i przejąć się głęboko tym, że zagadnienie wychowania młodzieży ma znaczenie społeczne.

Dziecko, które popełniło przestępstwo, nie przestało przecie przez to być dzieckiem. Należy je w dalszym ciągu i to tym staranniej wychowywać. Nie wolno nim pogardzać i zbyt surowo potępiać. Trzeba starać się je zrozumieć, okazać mu życzliwość i wiarę w jego poprawę, podać mu pomocną dłoń.

Aby ułatwić rodzicom i wychowawcom postępowanie z tzw. dziećmi trudnymi do prowadzenia — Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział dla Nieletnich przy ul. Uniwersyteckiej 18, w każdy pierwszy czwartek miesiąca, w godzinach od 15 do 17 prowadzi konferencję z tymi opiekunami nieletnich, którzy mają specjalne trudności wychowawcze.

„Racjonalne wychowanie dziecka od najwcześniejszego jego dzieciństwa — to zadanie wcale nie tak trudne, jak się niejednemu wydaje" — pisze Makarenko w swym „Wychowaniu w rodzinie" i wyraża przekonanie, że zadaniu temu może sprostać każdy człowiek: każdy ojciec i każda matka.

N.



Wesoło i radośnie spędzają czas dzieci robotnicze na koloniach

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
388 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel 290
Redakcja przyjmuje interesantów po godz. 14.

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250

Uwaga, redaktorzy gazetek ściennych!

W związku z zakończeniem VII Wystawy Gazetek Ściennych, jaka zorganizowana została w Łodzi przez redakcję „Głosu", komitety redakcyjne tych gazetek, które wzięły udział w wystawie, proszone są o odebranie gazetek w redakcji łódzkiej (dział korespondentów) — Piotrkowska 86.

Ob. Dyonizy ma głos...



Mój przyjaciel, jak o tym kiedyś wspominałem, jest prezesem wielu różnych organizacji. Oczywista, to nie jest jego wina i biedak chętnie by „kilku prezesów" oddał, bo skromny jest i rozumnego serca. Ale nie w tym rzecz. Rzecz w czym innym zgoła.

Otóż niedawno udało mu się na kilka dni wyjechać z naszego miasta. Na wieś, na odpoczynek. I — jak sam mówi — odpoczął nawet. Po powrocie jednak spotkał go cios straszliwy.

W międzyczasie bowiem odbyło się w naszym mieście uroczyste posiedzenie. Czyje — nie powiem. I na to posiedzenie zapraszano przedstawicieli, poszczególnych organizacji. Tylko, że nie wiadomo dlaczego, wprowadzono u nas brzydki zwyczaj, że zaproszenia nie posyła się do organizacji, a do prezesa. Na jego prywatny adres. A że przyjaciel mój jest wielokrotnym prezesem, więc otrzymał kilka takich zaproszeń.

Był jednak na wsi. Zaproszenia otrzymał po przyjeździe. I po posiedzeniu. Niestety, w chwili obecnej zgłaszają do niego pretensje dlaczego zaproszone delegacje nie przyszły na to posiedzenie. Że niby zlekceważyły! A one wcale nie zlekceważyły, tylko nie wiedziały. Nie wiedziały, bo nie otrzymały zaproszeń.

Mój przyjaciel jest tym bardzo zmartwiony. Twierdzi, że niesłusznie mają do niego pretensje. Bo wysyła się pod niewłaściwy adres takie zaproszenia.

Równocześnie prosił, bym zaapelował do niektórych czynników, by zaproszenia dla organizacji wysyłano do organizacji, a nie do prezesów. Chyba, że zaprasza się prezesa. Ale jeśli prosi się delegację, to delegację wysyła zarząd, a nie jedna osoba. Nieprawda?...

Sprawy, o których mówimy zbyt mało

Tomaszów z dnia na dzień zmienia swe oblicze

Dla zasiedziałego tomaszowianina, który codziennie spaceruje tymi samymi ulicami, który codziennie patrzy na te same obiekty — pewne rzeczy stają się niewidoczne, a właściwie nie są przez niego dostrzegane. A tymczasem...

A tymczasem Tomaszów z każdym dniem przybiera inny wygląd. I trzeba dopiero wyjechać na kilka miesięcy z miasta, by po powrocie spostrzec, że w tym Tomaszowie, jednak coś się robi. I to robi wiele.

Warto się czasem obejrzeć dookoła i samemu stwierdzić, iż miasto nasze z dniem każdym przybiera inny wygląd. Że w naszym dzisiejszym Tomaszowie jest więcej zieleńców, więcej wyremontowanych domów, więcej nowych ulic.

Obok akcji remontów kapitalnych, tak jak i w roku ubiegłym, do najpoważniejszych prac inwestycyjnych, jakie stoją przed Miejską Radą — należą roboty drogowo-ziemne.

Wydział Techniczny, rozporządzając odpowiednimi funduszami na ten cel — już w lutym br. przystąpił do robót drogowych i kanalizacyjnych. Z prac do dziś przeprowadzonych, najpoważniejszą jest pokrycie nową nawierzchnią i położenie obustronnych chodników na odcinku między ul. Daszyńskiego i Spalską, czym ostatecznie zakończony został duży odcinek roboty, w wyniku której uzyskaliśmy połączenie ul. Warszawskiej z ul. Spalską. Połączono nowymi, estetycznymi ulicami Starzyce z Wilanowem. Odcinek ten został równocześnie skanalizowany.

Na Kaczce, na ul. Młynarskiej położono nawierzchnię i przeprowadzono rurociągi kanalizacyjne. Ulice Kramarska i Zgorzelicka zostały całkowicie przebudowane. W toku przebudowy znajdują się ul. Rzeźnicza i Przeskok. Obie te ulice służyć będą tylko dla ruchu pieszego i w związku z tym, z uwagi na wyjątkowy spadek tych ulic — budowane są na nich zamiast nawierzchni — stopnie.

Wszystkie nowowybudowane ulice są obsadzane drzewami i zieleńcami, co w znacznym stopniu podnosi estetykę miasta, a równocześnie wpływa na poprawę warunków zdrowotnych.

Planowane jest jeszcze na bieżący sezon — przebudowanie Jerozolimskiej, Handlowej, Tkackiej i Długiej. Na ulicach tych położone zostaną nowe nawierzchnie, bądź przebudowane zostaną stare. Pewna część ulic ulegnie przebudowie z uwagi na mającą powstać w Tomaszowie komunikację samochodową.

Wykonanie przebudowy jeszcze kilku ulic w bieżącym sezonie, uzależnione jest od przyznania naszemu miastu odpowiednich kredytów. W tym kierunku poczynione zostały odpowiednie starania.

Tomaszów nabiera nowego, bardziej estetycznego i kulturalnego wyglądu. Ale aby oblicze jego jeszcze bardziej wypiękniało, należało by zwrócić uwagę na zewnętrzny wygląd niektórych domów. Przecież po zakończeniu prac drogowych na ul. Rzeźniczej — domy znajdujące się tam, nie będą wcale harmonizowały z pięknymi schodami, obsadzonymi zielenią i drzewami. Domy te znajdują się jeszcze w dobrym stanie, ale oblatujący tynk, czy połamane, zwisające rynny szpecą je. To też nie należy wątpić, że sprawom remontu tych domów odpowiednie czynniki poświęcą trochę uwagi.

Tomaszów pięknieje. Tomaszów staje się z dniem każdym bardziej nowoczesnym miastem. Chodzimy po nowych ulicach, po świeżo założonych chodnikach, liczymy zasadzone drzewka.

O tych osiągnięciach trzeba częściej i mocniej mówić, gdyż w ciągu kilku lat potrafiliśmy zrobić więcej, niż za kapitalistycznego reżimu robiono w ciągu kilkudziesięciu. Trzeba mówić, że przetwarzamy nasze miasto, budowane dawniej bezplanowo, bezładnie. Z dniem każdym przybiera ono nowe oblicze i w ramach Planu Sześcioletniego — zrobimy tyle, iż Tomaszów z roku 1955 będzie o wiele piękniejszy od dzisiejszego Tomaszowa.

Robotnice Tomaszowskich Zakładów

przeciw zbrodniczej agresji amerykańskiej

Ostatnio odbyło się zebranie członkiń Ligi Kobiet z Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego, na którym po wysłuchaniu przemówienia, poświęconego bohaterskiej walce ludu koreańskiego przeciw imperialistycznym agresorom — kobiety przyjęły rezolucję następującej treści:

„Kobiety z Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie, zrzeszone w Lidze Kobiet — solidaryzują się z kobietami koreańskimi, które obok swych mężów walczą o wolność, niezawisłość i pokój.

Potępiamy barbarzyńską i brutalną napaść amerykańskich piratów na otwarte miasta, na ludność cywilną, na dzieci, starców i kobiety. Wierzymy mocno, że demokratyczne i pokojowe siły Korei zwyciężą, że nastąpi pełne zjednoczenie Korei wzmacniając tym samym siły potężnego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Razem z całym postępowym światem, z masami pracującymi wszystkich narodów, z wszystkimi demokratycznymi kobietami wszystkich państw — wołamy: „Ręce precz od Korei!!!"

Utworzenie Zakładu Lecznictwa Pracowniczego

W dniu 20 lipca br. Sejm uchwalił ustawę o Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego, która stwarza nowe podstawy dla wszechstronnego rozwoju ochrony zdrowia mas pracujących.

Dotychczasowy system lecznictwa zorganizowany był na wzór przedwojennego, utrzymany był bowiem podział na lecznictwo w ramach resortu zdrowia i na opiekę leczniczą wykonywaną przez ubezpieczenia społeczne. Taki podział utrudniał pełne wykorzystanie aparatu lekarskiego i urządzeń leczniczych dla potrzeb ludności pracującej i hamował rozwój lecznictwa, które oderwane było od profilaktyki.

Ustawa przewiduje wyłączenie lecznictwa pracowniczego z zakresu działania instytucji ubezpieczeń i powierza całkowitą ochronę zdrowia klasy robotniczej Zakładowi Lecznictwa Pracowniczego, będącemu organem Ministerstwa Zdrowia. Lekarze fabryczni, podporządkowani dotychczas instytucjom gospodarczym, włączeni zostaną do jednolitego systemu lecznictwa pracowniczego. Zakres działania lekarzy przemysłowych zostanie rozszerzony przez zespolenie lecznictwa z akcją zapobiegawczą.

W ciągu najbliższych miesięcy nastąpi gruntowna przebudowa struktury lecznictwa i na terenie całego kraju rozpoczną działalność organy Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Stworzone przez ustawę ramy organizacyjne pozwolą na rozbudowę i udoskonalenie lecznictwa pracowniczego w oparciu o najnowsze zdobycze nauki.

Rośnie sieć sklepów tomaszowskiego MHD

Z każdym dniem, z każdym miesiącem wzrasta ilość masy towarowej, zapewniająca konsumentowi jak najszerszy wybór wszelkich towarów i artykułów. Równolegle z jej wzrostem — wzrostem tak ilościowym jak i jakościowym — wzrasta sieć aparatu dystrybucyjnego, sieć placówek handlu uspołecznionego.

Na naszym terenie najpoważniejszym dotychczas dystrybutorem była Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Obecnie — obok PSS zaczyna się rozwijać i nabierać coraz większej prężności MHD.

Miejski Handel Detaliczny, po reorganizacji aparatu dystrybucyjnego — przyjął na naszym terenie dawne detaliczne placówki PCH.

Z dniem 8 lipca wszystkie te sklepy zostały przekazane utworzonej na naszym terenie dyrekcji, podlegającej bezpośrednio Ministerstwu Handlu Wewnętrznego.

Przejęcie już istniejących placówek w liczbie 10 — było pierwszym krokiem w kierunku rozwoju sieci handlowej MHD na terenie Tomaszowa. Obecnie dyrekcja przystąpiła do poszerzania swej siatki handlowej według śmiałych i rozległych planów. Realizacja tych planów w poważnym stopniu wpłynie na stan zaopatrzenia naszego miasta, doprowadzi do jak najszerszych mas pracujących tani, szeroki w asortymencie, a równocześnie wysoki jakościowo towar.

Plany MHD przewidują otwarcie placówek handlowych w tych dzielnicach miasta, które sklepów nie posiadają wcale lub mają ich zbyt mało. Będzie miało to miejsce przede wszystkiem na przedmieściach, zamieszkałych przez ludność robotniczą.

Do chwili obecnej Miejski Handel Detaliczny jest dystrybutorem wyłącznie artykułów spożywczych. W planach jednak przewiduje się uruchomienie w najbliższym czasie kilkunastu nowych sklepów o asortymencie branżowym. Ten rodzaj sklepów będzie miał dla mas pracujących poważne znaczenie.

Jedną z bolączek naszego miasta jest to, że sklepy handlu uspołecznionego są w większości skoncentrowane w jednym punkcie: w śródmieściu. Bez mała wszystkie sklepy branżowe mieszczą się przy ul. Antoniego i na Placu Kościuszki. Brak tych sklepów na peryferiach powoduje, iż robotnik by zaopatrzyć się w potrzebny mu towar musi wędrować do centrum miasta, co wymaga przebycia wielu kilometrów.

I właśnie na to zagadnienie w pierwszym rzędzie zwraca uwagę dyrekcja MHD. Równomiernie po całym mieście rozmieścić sklepy — oto najpilniejsze zadanie. Powstanie sklepów z artykułami przemysłowymi, cukierniczymi czy konfekcyjno-galanteryjnymi na naszych przedmieściach — stanie się poważnym udogodnieniem dla ich mieszkańców.

Równolegle ze sklepami branżowymi — przewiduje się tworzenie drobnych zakładów usługowych, które nie będą tworzyły oddzielnych placówek, ale które będą stanowiły uzupełnienie poszczególnych sklepów branżowych. Tak np. przy sklepie papierniczym przewiduje się uruchomienie introligatorni.

Nowością (szczególnie dla naszych matek i żon) będą specjalne sklepy, które zaopatrywać będą gospodarstwa domowe w gotowe lub półgotowe potrawy. Sklepy te będą poważnym odciążeniem od prac domowych dla kobiet pracujących.

Nie wszystkie te plany zostaną zrealizowane już w najbliższych miesiącach, nie ulega jednak wątpliwości, iż będą one w kolejności potrzeb przeprowadzane.

Czytelnicy piszą

Konduktorskie „widzi mi się"

Tow. B. pisze do nas:

„Dnia 2 sierpnia wyjechałem do Łodzi autobusem PKS, odchodzącym z Tomaszowa o godzinie 6 rano. Jak świadczyły napisy na szybach — wóz był niedotarty i w związku z tym obsłudze nie wolno było zabrać więcej pasażerów, niż jest miejsc siedzących.

Gdy dojeżdżaliśmy do Bukowca — w autobusie były jeszcze trzy wolne miejsca. Zatrzymawszy się na przystanku, kierowca wozu — ob. Maciejewski otworzył drzwi w przodzie autobusu i wpuścił do środka kobietę, zamykając je przed nosem mężczyźnie, który niósł na ręku chłopczyka lat około 10. Na pierwszy rzut oka widać było, że chłopczyk jest ciężko chory. Na interwencję pasażerów i konduktora, by zabrał dziecko, gdyż w autobusie są jeszcze dwa miejsca wolne — usłyszano odpowiedź: „mnie nic nie obchodzi, wóz jest niedotarty i miejsc wolnych nie ma". Powtórna uwaga, że przecież miejsca wolne są — pozostawiona została bez odpowiedzi i wóz ruszył z miejsca.

Na następnym przystanku, w Andrespolu — z wozu wysiadła jedna osoba, a na jej miejsce do wozu wpuszczono cztery.

Fakt ten w niezbyt właściwym świetle stawia kierowcę. Sądzić należy, że władze zwierzchnie PKS — przeprowadzą w tej sprawie dochodzenie i pouczą ob. kierowcę, że wozy komunikacji państwowej i ich obsługa winny służyć pomocą osobom udającym się do lekarza i że wolnymi miejscami nie wolno dysponować według własnego widzi mi się".

Zamieszczając powyższy list — prosimy kierownictwo PKS w Łodzi o zakomunikowanie nam wyników dochodzenia w tej sprawie.

Nowe placówki kulturalne

W miesiącu wrześniu, po zakończeniu remontu gmachu Muzeum Regionalnego, przewidziane jest otwarcie (w salach na piętrze) dwu ognisk świetlicowych: plastycznego i muzycznego.

Kierownikiem ogniska plastycznego będzie ob. Stefan Wąchała, który obecnie znajduje się na kursie dla kierowników ognisk plastycznych w Jadwisinie koło Warszawy.

Na kierownika ogniska muzycznego go wytypowano ob. Stanisława Mrówkę. Ukończył on w br. Wyższą Szkołę Muzyczną w Łodzi — Wydział Pedagogiczny z wynikiem bardzo dobrym. (wk)

Papier i szmaty — cennym surowcem

Między odpadkami nader ważną pozycję zajmują wszelkiego rodzaju szmaty oraz makulatura. Są one bowiem podstawowym surowcem naszego przemysłu papierniczego.

Pamiętając o tym, należy dążyć do tego, by w każdym gospodarstwie, w każdym biurze, fabryce, wytwórni — cenne te odpadki gromadzone były i odstawiane do składnicy złomu i odpadków.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Stefan D. z ul. Piaskowej: W związku z toczącym się dochodzeniem w sprawie, o której mówił Wasz list — prosimy o skomunikowanie się z redakcją „Głosu" osobiście lub telefonicznie w godzinach między 14 a 15.

Korespondenci piszą

Co robi Komitet Współzawodnictwa w Fabryce Pasów?

Współzawodnictwo pracy na terenie naszego zakładu zainicjowane zostało w drugim półroczu ubiegłego roku i przyjęte zostało z zadowoleniem przez załogę.

Wkład pracy współzawodniczących przyczynił się w poważnym stopniu do tego, że zakład nasz został wyróżniony przez Okręgowy Komitet Współzawodnictwa, zdobywając przechodni sztandar współzawodnictwa przemysłu skórzanego. W drugim kwartale — we współzawodnictwie wzięło udział 43 procent naszej załogi.

Stosunkowo niski procent współzawodniczących świadczy najwymowniej o tym, że sekcje Komitetu: organizacyjna i popularyzacyjna nie dbają w dostateczny sposób o to, by zakład nasz został wyróżniony po raz wtóry w naszej branży.

Jeszcze tylko miesiąc czasu dzieli nas od zakończenia drugiego kwartału, a nie znane są jeszcze wyniki drugiego etapu. Nie wiemy kto zajął pierwsze miejsce i kto się we współzawodnictwie wyróżnił.

Również sekcja techniczno-ekonomiczna która powinna być jedną z najbardziej czynnych sekcji w Komitecie, a w skład której wchodzą majstrowie produkcji — nie wywiązuje się ze swych zadań. Przy obliczaniu wyników, sekcja wynikowa musi sama wyciągać dane o jakości produkcji z notatek brakarzy, którzy niejednokrotnie nie prowadzą notatek w sposób właściwy. A przecież sprawami tymi winna zajmować się sekcja ekonomiczno-techniczna.

Komitet Współzawodnictwa popadł w drzemkę. Od dłuższego czasu nie odbywały się zebrania Komitetu, na których by omówiono dotychczasową pracę, jej braki oraz środki, przy pomocy których można by ożywić i poszerzyć współzawodnictwo.

Na skutek tego rodzaju pracy — biorący udział we współzawodnictwie obawiają się, że nagrody za pierwszy i drugi kwartał br. — przyznane i wręczone zostaną z dużym opóźnieniem.

Nie dość sprężyście pracuje i Okręgowy Komitet Współzawodnictwa przemysłu skórzanego, którego siedziba mieści się w Łodzi. Dotychczas nie mamy żadnych danych o wynikach współzawodnictwa międzyzakładowego za pierwszy kwartał br. A przecież sztandar, który posiadamy, jest sztandarem przechodnim i być może inna załoga winna już mieć go u siebie.

W. Bury i M. Szymanek
korespondenci z Fabryki Pasów.



Do grupy czołowych przodownic w Fabryce Sztucznego Jedwabiu należy tow. Maria Burakowska, zatrudniona w nawijalni.

W ubiegłym miesiącu tow. Burakowska udekorowana została odznaką przodownika pracy.

Komunikat Ligi Morskiej

Zgodnie z uchwałą Prezydium Zarządu Głównego Ligi Morskiej z dnia 11 czerwca br. w sprawie masowego uprawiania sportów i turystyki wodnej, morskiej i śródlądowej — zarząd oddziału tomaszowskiego LM przystępuje do organizowania kilku sekcji, w ramach których będzie można realizować wytyczne władz centralnych Ligi.

W związku z powyższym — zarząd oddziału poszukuje fachowych instruktorów spośród zamieszkałych na terenie naszego miasta osób, które odbyły służbę wojskową w marynarce lub żegludze śródlądowej po roku 1945 i obecnie znajdują się w rezerwie.

Osoby te proszone są o podanie swych adresów do zarządu oddziału LM przy ul. Barlickiego 32 (gmach Ubezpieczalni Społecznej), pokój nr 4, telefon 121.

1266 Gminnych Kas Spółdzielczych

powstanie w roku bieżącym

W istniejących przed reformą bankową na terenie wsi spółdzielniach pożyczkowo-oszczędnościowych, interesy chłopów mało- i średniorolnych nie były dostatecznie zabezpieczone ani w zakresie pomocy kredytowej, ani w uczestnictwie we władzach, w których zasiadali często bogacze lub spekulanci wiejscy.

Obecnie na walnych zebraniach członkowie kas usunęli z władz elementy obce klasowo i szkodliwe, powołując na ich miejsce ludzi, cieszących się powszechnym zaufaniem mało- i średniorolnych chłopów.

Nowe władze gwarantują wykonanie zadań powierzonych kasom, a przede wszystkim udzielanie chłopom pomocy kredytowej w podnoszeniu produkcji rolnej oraz obronę ich przed lichwą i wyzyskiem kapitalistycznym na wsi.

Sieć GKS udostępni masom chłopskim w znacznie szerszym niż dotąd zakresie korzystanie z kredytów, a formalności związane z ich uzyskaniem zostaną uproszczone.

Na ogólną zaplanowaną na rok bież. liczbę 1.266 kas zostały już uruchomione 944 kasy, pozostałe zaś rozpoczną działalność w ciągu bież. półrocza.

Prócz udzielania kredytów na cele produkcyjne, kasy będą prowadziły zaliczkowanie w akcji kontraktacyjnej, a jednocześnie będą kontrolowały wykonanie zobowiązań wynikających z kontraktów.

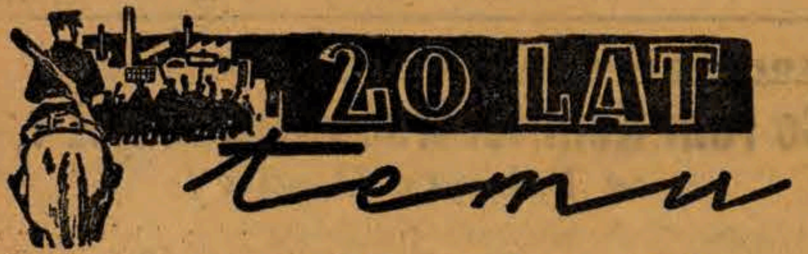
Przeprowadzona wspólnym wysiłkiem Banku Rolnego i Związku Samopomocy Chłopskiej akcja wyborcza i organizacyjna przyczyni się do spopularyzowania Gminnych Kas Spółdzielczych.

Ze sportu

Turniej siatkówki

Turniej siatkówki męskiej „trójek" o mistrzostwo poszczególnych domów wypoczynkowych ośrodka w Spale — przyniósł pierwsze miejsce zespołowi willi „Łoś" przed „Dzikiem" i „Żubrem".

Czytajcie i rozpowszechniajcie »GŁOS



Co pisała prasa łódzka w dn. 5 sierpnia 1930 r.

BANKRUCTWO FUNDUSZU BEZROBOCIA

Preliminarz budżetowy „Funduszu Bezrobocia" na miesiąc sierpień przewiduje po stronie wpływów 2.835.000 zł., podczas gdy na wydatki potrzebna jest suma 6.336.400 złotych. Wobec powyższej sytuacji „Funduszowi" grozi likwidacja.

LASY I ŚMIERĆ GŁODOWA

W poszukiwaniu ratunku dla tysięcy głodujących bezrobotnych — „Kurjer Łódzki" wystąpił z projektem umożliwienia bezrobotnym zbierania grzybów, jagód oraz suchych gałęzi — bezpłatnie, względnie za skromną opłatą. Jak dotąd bowiem bezrobotni nie mogą sobie pozwolić na wykupienie drogiej karty wejściowej do lasów państwowych. Pismo narzeka, że za sam krótki spacerek po lesie trzeba płacić 30 groszy, a za „bezprawne" zbieranie grzybów grozi aresz

WŁÓKNIARZE MAJĄ DOŚĆ WYZYSKU

W dniu wczorajszym odbyły się w kilku punktach miasta zebrania delegatów fabrycznych, na których omawiano ciężką sytuację robotników - włókniarzy.

Jeżeli fabrykanci — głoszą powzięte uchwały — nie zaprzestaną systematycznego obrywania zarobków, obniżania stawek i t. d. — łódzki świat pracy będzie zmuszony przystąpić do strajku.

ILE WAŻĄ DZIECI ŁÓDZKIE?

Próbne ważenie dzieci łódzkich w szkołach powszechnych — wykazuje, że młode pokolenie robotników, na skutek systematycznej głodówki — daleko odbiega od norm lekarskich.

Stwierdzono, że wiele dzieci w wieku 7 lat — waży po 11 kilogramów, a więc tyle co normalna waga dobrze rozwiniętego półtorarocznego dziecka.

KUPCY UDAWALI ŻEBRAKÓW

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy skazał na karę więzienia trzech zbankrutowanych kupców łódzkich, którzy wędrowali po wsiach i miasteczkach województwa łódzkiego, zbierając datki dla ofiar rzekomej powodzi w Małopolsce.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Godz. 19,15 „Odwety" — Leona Kruczkowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Godz. 19.15 „Wielki człowiek do małych interesów", Al. Fredry.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA"
(Piotrkowska 94 tel 272-70)
Dziś o godz. 19.30 przedstawienie komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stępnia pt. „Śluby murarskie" z gościnnym występem Mieczysława Wojnickiego. Passa partout nie ważne. Przedstawienie sprzedane.

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Podróże Gulivera", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czerwony rumak", godz. 17, 19, 21
BAJKA — „Baryłeczka", godz. 17,30, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 29". godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne.
MUZA (Pabianicka 173) „Narzeczona z Turkmenii", godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia" — godz. 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Kłopotliwe alibi", godz. 17.30, 20
ROBOTNIK — „Dziewczęta z baletu", godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Oni mają ojczyznę", godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Przybrana córka", godz. 17,30, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Kłopoty referenta Trziszki", godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Powrót do domu", godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Śluby kawalerskie", godz. 16.30 18.30. 20.30
TATRY (w ogrodzie) „Opowieść o prawdziwym człowieku", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Maszeńka", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Dwa ognie", godz. 16.30, 18.30, 20,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Maaret", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ostatnia noc", godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 5 sierpnia 1950 r.

11.35 (Ł) Recital wiolonczelowy Br. Nagujewskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 13,30 (Ł) Koncert. 14,00 Przegląd kulturalny. 14,20 (Ł) „Wracamy do zdrowia" (Koncert dla chorych). 14,55 Brahms — Sonata f-moll op. 5 w wyk. P. Łoboza. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,20 (Ł) „Jedziemy na wczasy". 16,25 (Ł) Pieśni Fryderyka Schuberta w wyk. St. Lestana. 17.00 (Ł) „Przy sobocie po robocie". 18.00 Audycja „SP". 18,15 (Ł) Z cyklu: „Wesoły włókniarz". 18,30 (Ł) „Walczymy o pokój". 18,35 (Ł) Koncert rozrywkowy. 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka. 21.15 Audycja dla wsi. 21,30 Rezerwa. 22.00 „Syn ludu" — fragm. VII książki M. Thorez'a. 22.20 (Ł) Aud. pt: „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy". 22.35 „Pod żłobkiem". 22,40 (Ł) „Zapraszamy do tańca". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka taneczna.

Ze sportu

Dziś ŁKS Włókniarz gra z Gwardią

Jutro dalsze mecze o mistrzostwo I i II ligi państwowej

Dzisiaj odbędzie się w Krakowie mecz o mistrzostwo I ligi państwowej pomiędzy tamtejszą Gwardią a ŁKS Włókniarzem. Przeciwnik łodzian jest b. groźny, o tym chyba nie możemy wątpić. Gwardię od czołowych zespołów w tabeli Garbarni i Ruchu dzieli zaledwie jeden punkt. Sądzimy, że u siebie krakowianie powinni zdobyć nawet dwa punkty z ŁKS - Włókniarzem, gdyż własny teren a przychylnie nastawiona publiczność to już 50 proc. wygranej. Nie znaczy to jednak, że łodzianie stoją w sobotę na straconej pozycji. ŁKS - Włókniarz znany jest z tego, że lubi płatać figle najgroźniejszym zespołom w Polsce. Może i dziś szczęście uśmiechnie się włókniarzom. Pokonali przecież w niedzielę Ogniwo - Cracovię, może więc uzyskają zwycięstwo i nad Gwardią...

POZOSTAŁE 5 SPOTKAŃ W I LIDZE

Garbarnia gości w niedzielę u siebie Ruch z Chorzowa. Oba te zespoły idą równolegle w tabeli ligowej. Tylko gorszy stosunek bramek dzieli Ruch od krakowian. Faworytem meczu niedzielnego jest jednak Związkowiec - Garbarnia, choć nie było by wielkiej niespodzianki, gdy by zespoły te podzieliły się punktami.

Legia w stolicy spotka się z Górnikiem (Radlin). I tutaj trudno przewidzieć zwycięzcę. Jednak — wojskowi są w dużo szczęśliwszym położeniu, gdyż przystąpią do meczu wypoczęci, czego nie można powiedzieć o górnikach

Związkowiec - Warta podejmuje Cracovię. Możliwe, że choć jeden punkt poznaniacy wyrwą krakowianom, ale jest rzeczą wątpliwą, aby mogło coś Wartę uratować przed spadkiem z pierwszej klasy państwowej.

Budowlani najprawdopodobniej utracą dalsze dwa punkty, tym razem z Kolejarzem poznańskim.

Wreszcie Górnik - Bytom rozegra mecz z Polonią stołeczną. Faworytem tego spotkania jest drużyna kolejarzy. Nie jest oczywiście wykluczone, że i tym razem nie obejdzie się bez niespodzianek w postaci zwycięstw drużyn, na które mało kto liczył.

WIDZEW GRA W ŁODZI Z GWARDIĄ SZCZECIŃSKĄ

W nadchodzącą niedzielę będziemy świadkami w Łodzi ciekawego meczu piłkarskiego o mistrzostwo drugiej ligi w grupie zachodniej. Mianowicie Widzew, który wygrał o punkty czwarte z kolei spotkanie zmierzy się w tym dniu z Gwardią szczecińską. Sądzimy, że tym razem publiczność tłumnie przybędzie na stadion ŁKS - Włókniarza, aby przekonać się o obecnej formie łodzian. Gwardia obok Stali sosnowieckiej pretenduje do tytułu mistrza grupy, a tym samym do wejścia do pierwszej ligi państwowej. Nic też dziwnego że będzie usiłowała zdobyć w niedzielę dalsze dwa punkty. Łodzianie twierdzą, że obecnie potrafią pokonać każdy zespół w swojej grupie a więc i Gwardię. Zobaczymy komu w niedzielę szczęście się uśmiechnie. Widzew powinien grać na wynik i nie lekceważyć przeciwnika.

POZOSTAŁE SPOTKANIA W II LIDZE

Lechia w Gdańsku powinna pokonać zespół Związkowca z Radomia. Kolejarz (Toruń) uchodzi za faworyta meczu z Kolejarzem z Ostrowia. Bzura w Chodakowie będzie miała ciężką przeprawę z Kolejarzem (Bydgoszcz) jednak wynik remisowy jest tu możliwy.

Stal (Sosnowiec) zdobędzie niewątpliwie dalsze bramki i punkty z Polonią ze Świdnicy, która będzie zmuszona pożegnać się w roku następnym z drugą ligą.

W grupie wschodniej przewidziane są następujące mecze:

Tarnovia — Stal (Lipiny).

Skra (Częstochowa) — Lublinianka.

Związkowiec (Chełmek) — Włókniarz (Częstochowa).

Związkowiec (Przemyśl) — Polonia (Bytom).

Stal (Katowice) — Kolejarz (Przemyśl).

Tabela II ligi

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabela drugiej ligi grupy zachodniej przedstawia się jak następuje:

Stal Sosnowiec	10	15:5	30:17
Gwardia Szczecin	10	14:6	29:17
Lechia Gdańsk	10	13:7	21:18
Kolejarz Toruń	9	12:6	14:10
Kolejarz Bydgoszcz	9	10:8	24:18
Włókn. Chodaków	10	9:11	17:20
Widzew Łódź	10	8:12	20:25
Związk. Radom	10	8:12	15:22
Kolejarz Ostrów	10	5:15	10:20
Polonia Świdnica	10	4:16	10:23

Tabela grupy wschodniej

Ogniwo Bytom	10	15:5	24:10
Ogniwo Tarnów	10	14:6	21:8
Stal Katowice	10	14:6	31:15
Skra Częstochowa	10	11:9	16:15
Związk. Chełmek	10	11:9	20:19
Stal Lipiny	10	10:10	23:18
Kolejarz Przemyśl	10	8:12	12:16
Związk. Przemyśl	10	7:13	15:27
Lublinianka	10	5:15	12:28
Włókniarz Częst.	10	5:15	12:31

Wyścigi kolarskie „Ogniwa"

ZKS „Ogniwo" w Łodzi, chcąc ożywić zainteresowanie sportem kolarskim, organizuje w dniu 6 sierpnia br. wyścigi kolarskie na rowerach turystycznych dla członków Kół Sportowych i Klubów Okręgowego Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo" w Łodzi.

Wyścig ten rozegrany zostanie w trzech kategoriach, na szosie strykowskiej:

Zawodnicy do lat 18 pojadą na dystansie 10 km., zawodnicy od lat 18 wzwyż na dystansie 20 km., a zawodnicy zaawansowani na dystansie 30 km.

Zbiórka zawodników w dniu 6 sierpnia br. o godz. 7.30 rano, w lokalu KS „Ogniwo" w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu 30.

Zapisy uczestników do wyścigu przyjmuje sekretariat Klubu codziennie w godz. od 10 do 13 i od 16 do 19. Zapisy będą przyjmowane również w dniu wyścigu.

ZKS Ogniwo przeznacza dla zwycięzców cenne nagrody w postaci sprzętu kolarskiego.

Sport łódzki

podąża z pomocą bombardowanej przez barbarzyńców anglo-amerykańskich ludności Korei

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej organizuje w dniach 8 i 9 sierpnia br. imprezę sportową pod hasłem „Sportowcy łódzcy niosą pomoc ludności Korei".

Impreza została podzielona na dwie części. Część pierwsza to uroczysta akademia w dniu 8 sierpnia br. o godzinie 18 w sali teatru „Melodram", przy ul. Traugutta. W części oficjalnej referat na temat sytuacji międzynarodowej i wojny w Korei wygłosi prezes ŁOZPN Dąbrowski, po czem nastąpi bogata i urozmaicona część artystyczna. Bogaty jej program w wykonaniu najlepszych zespołów świetlicowych dostarczy nam miłej i kulturalnej rozrywki.

Wstęp na akademię — bezpłatny, dobrowolne zaś datki na rzecz ofiar bombardowań amerykańskich w Korei będzie można składać w puszkach rozmieszczonych w sali.

Dnia 9 sierpnia br. na stadionie ŁKS „Włókniarza" przy Al. Unii 2, odbędzie się szereg ciekawych imprez sportowych.

Całe boisko będzie zradiofonizowane, a konferansjerkę poprowadzi red. Szumlewski.

Mecz piłki nożnej rozegrany między Prezesami ŁOZPN a Kolegium Sędziowskim przyniesie niewątpliwie dużo humoru.

Oprócz tak ciekawie zapowiadającego się meczu, będziemy oglądać również szereg ciekawych biegów. W jednym z nich na 100 m zobaczymy: Dąbrowskiego, Kaźmierczaka, Szumlewskiego, Mrozowskiego, Sikorskiego, Wróblewskiego, Krogulca i innych popularnych niegdyś sportowców.

W przerwie meczu zobaczymy tak że bieg na 3000 m, w którym wezmą udział najlepsi nasi zawodnicy.

Odbędą się również pokazy kadry reprezentacyjnej szermierzy z udziałem Banasia, Dajłowskiego, Rybickiego i Kaźmierczaka.

Wstęp na boisko będzie oczywiście płatny. Pieniądze przekazane będą na fundusz pomocy dla ludności koreańskiej.

Bilety można nabywać już w ŁOZPN a od dnia 8 sierpnia w ORZZ (Ref. Kult.-Oświat.), 9 zaś sierpnia w kasach na stadionie ŁKS Włókniarza. Ceny biletów: 30, 50, 80 i 100 złotych.

Brawo chłopcy z LZS-u „Zduny"

Z inicjatywy LZS Zduny w ubiegłą sobotę na stadionie miejskim w Zduńskiej Woli odbyły się zawody lekkoatletyczne. Z klubów biorących udział w zawodach na uwagę zasługują LZS ze Zdun i Osmolina które zgłosiły największą ilość zawodników.

Pomimo niepogody i pewnych niedociągnięć organizacyjnych liczba startujących przekroczyła 30 osób. A oto ciekawsze wyniki tych zawodów.

60 m. kobiet Łabędzka (Unia Łódź) — 9.3 sek.

60 m. juniorów Man (Widzew Łódź) — 8 sek.

100 m. seniorów Wojtkowski (LZS Osmolin) — 12,5 sek.

1.500 m. Jędrzejewski (SKS) — 4:28 m.

Skok wzwyż Bogusławski (Stal Zd. Wola) — 140 cm. Tą samą wysokość przeszli jeszcze Syske (Włókniarz Zd. Wola) oraz Mikołajczyk (LZS Zduny).

Nasi czytelnicy piszą...

Zawody o Puchar Polski

powinny być prowadzone w atmosferze prawdziwie sportowego koleżeństwa

Z wielką radością i dumą przystąpiliśmy do rozgrywek o „Puchar Polski", jako Koło Sportowe KKS ZMP przy świetlicy ZPB im. Czesława Szymańskiego w Łodzi ul. Rzgowska 94. Drużyna nasza rekrutuje się z ZMP-owców robotniczej Dzielnicy Chojny.

Dotychczas rozgrywane przez nas mecze prowadzone były w atmosferze prawdziwie sportowej. Naszą ambicją było zawsze dać odczuć widzowi, że grają ZMP-owcy, że ZMP-owcy potrafią zadowolić widza swoją postawą sportową.

W dniu 30 lipca 1950 r. zgodnie z kalendarzykiem spotkań mieliśmy rozegrać mecz mistrzowski z „V" drużyną ŁKS Włókniarza. Nie będę Wam opisywał z jakim entuzjazmem oczekiwaliśmy tego meczu. Przyszło jednak rozczarowanie.

Zamiast V drużyny, wystąpiła przeciwko nam II, w której między innymi grali tacy zawodnicy jak: Kałużyński, Olejniczak i bramkarz Kwasek i wielu innych których nazwisk nie znamy.

Ten fakt wywołał u nas rozgoryczenie, ale łudziliśmy się, że z meczu tego wyniesiemy wiele korzyści. Niestety, zawiedliśmy się sromotnie.

Przeciwnicy nasi tylko pokazali nam, jak gra się na „kości" a zachowanie ich na boisku nie było godne sportowców.

Aleksander Michalak.

Sądzimy, że sprawą tą zainteresuje się ŁOZPN i rozgrywki o Puchar Polski *zostaną otoczone troskliwszą opieką.*

Koło Sportowe przy „Textilimporcie" na pomoc walczącej o wolność Korei

Koło Sportowe przy Centr. Importowej Przem. Włók. „Textilimport" zwróciło się do Koła Sportowego przy Centr. Handl. Przem. Drzewn. z propozycją rozegrania meczu piłkarskiego w dniu 8 sierpnia br. o godz. 17 na boisku „Arco".

Propozycja Koła Sportowego przy „Textilimport" została przyjęta i uzgodniono, iż dochód z imprezy zostanie przeznaczony na pomoc walczącym o wolność i demokrację na Korei.

Zawody piłki nożnej na rzecz Korei

Dziś, tj. w sobotę, dnia 5 sierpnia br. o godz. 16 na stadionie „Włókniarz", przy ul. Kilińskiego 188, odbędą się zawody w piłkę nożną między pracownikami ORZZ i Inspektoratem Pracy.

Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na rzecz Korei.

O wejście do klasy A

Spotkania piłkarskie o wejście do kl. A stają się coraz bardziej interesujące, klasa przeciwników jest wyrównana, a o tym kto wejdzie do klasy A, dowiemy się pewnie dopiero pod koniec rozgrywek.

Z ostatnich wyników notujemy: Włókniarz (Bełchatów) — Kolejarz (Skierniewice) 3:0 (walkower wobec udziału w barwach Kolejarza zawodnika Zelenaja, który jest potwierdzony dla Kolejarza z Warszawy). Włókniarz (Zduńska Wola) — Gwardia (Kutno) 10:2. Gwardia (Kutno) — Włókniarz (Bełchatów) 5:2. Kolejarz (Skierniewice) — Włókniarz (Zduńska Wola) 0:0. Gwardia (Kutno) — Kolejarz (Skierniewice) 2:4, Włókniarz (Bełchatów) — Włókniarz (Zduńska Wola) 2:1.

Po uwzględnieniu wszystkich wyników, tabela wygląda jak następuje:

Włókniarz (Bełchatów)	3	4	7: 6
Włókniarz (Zd. Wola)	3	3	11: 4
Kolejarz (Skierniewice)	3	3	4: 5
Gwardia (Kutno)	3	2	9:16

W niedzielę w dalszym ciągu spotkań o wejście do klasy A okręgu łódzkiego Włókniarz (Bełchatów) podejmuje Gwardię z Kutna, z którą powinien wygrać. Włókniarz w Zduńskiej Woli będzie miał poważnego przeciwnika w Kolejarzu ze Skierniewic. Wynik remisowy byłby dla obu drużyn szczęśliwy.

12



16.

— Panie Dziadosz, wstawaj pan, rany boskie, bandyta jest na stacji!

— Co pan dyżurny taki zdenerwowany — odpowiadał komendant posterunku SOK, podnosząc się z kanapki, na której uciął sobie drzemkę. — Semafor się panu zaciął, tasiemkę od telegrafu pan połknął, czy co?

— Panie, tu nie ma żartów. Bierz pan swoich ludzi i łap pan bandytę. Dzwonili z Zadziwia, że jakiś łobuz zamordował mechanika i teraz u nas w poczekalni kima.

Po chwili trzech sokistów weszło do poczekalni. Dwie kobiety spały oparte na stole. W kącie stała walizka Kowalskiego. Wybiegli na peron. W mroku dojrzeli jasny płaszcz Kowalskiego.

— O — tam — szepnął kolejarz.

Sokowcy podbiegli, chrzęszcząc podkutymi butami po żwirze, stukając po podkładach i szynach.

— Stać, bo strzelam! — krzyknął Dziadosz.

Jedna z sylwetek zaczęła uciekać. Drugi mężczyzna w jasnym płaszczu też pobiegł za nią. Sokiści przyśpieszyli bieg, skacząc długimi susami po torach. Wtem buchnął strzał — jeden, drugi i trzeci....

— Jaśnie panicz życzył sobie samobójstwo popełnić — sierdził się Kowalski, gdy wreszcie sokowcy schwytali bandytę. — Najpierw, jak żeście zaczęli krzyczeć, to zaczął uciekać. Myślę sobie, zwieje wam w ciemności, więc ja za nim. To on do mnie wygarnął. Nie trafił. Potem podbiłem mu dłoń, a on znów chciał sobie w łeb kropnąć. Ale mu rękę wykręciłem. Ja w nim czułem bandziora, choć jeszcze nie wiem, co on właściwie przeskrobał.

Odpowiedź sokistów zagłuszył łoskot ciągnika, który zajechał przed stację. Na przyczepionej do niego platformie siedziało kilkunastu chłopów z Zadziwia.

Bonecki z ormowcami i Kurtem Nowakiem podbiegli do sokistów.

— To jest ten? — zapytał Bonecki Nowaka.

17.

W niedzielę rano wczasowicze z zaciekawieniem przyglądali się kutrowi, który stał w pobliżu brzegu, strzeżonego przez żołnierza WOP.

W kancelarii jednostki WOP chorąży Marek przesłuchiwał Kurta Nowaka, przeglądając znaleziony neseser. Kapral Kowalik protokółował zeznania.

— Jak się nazywa ten czort zabity na kutrze?

— Hans Moehnteck — odpowiedział Nowak.

— Hans Smentek — zapisał kapral Kowalik.

I pod takim nazwiskiem pomorskiego diabła pochowano SS Sturmbahnfuehrera, kawalera krzyża rycerskiego, zasłużonego agenta amerykańskiego wywiadu — Hansa grafa von Moehnteck.

A operacja 22-7 wzięła w łeb na samym swoim początku, tak jak zdarza się to często imperialistycznym knowaniom.

K O N I E C.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	318-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-51

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a. tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-20224